Dziś 12 stron — Opł. uiszczona ryczałtem z góry. — Cena egz. 15 gr

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

GŁOS POMORSKI

Jedyne pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Średniego.

Redakcja administracja w Grudziądzu, ul. Wybickiego 9. Telefon Redakcji 80. — Telefon redakcji w nocy nr. 811 — Telefon Administracji 147.
Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 420. Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13.

Nr. 272 | GRUDZIĄDZ — TORUŃ, sobota, dnia 24 listopada 1928 r. | Rok IV

Walka Italji
o samodzielność gospodarczą.

Głównym punktem programu rządu włoskiego, który w tej chwili najsilniej uwidacznia się w całej wewnętrznej polityce Włoch, jest sprawa samowystarczalności i niezawisłości gospodarczej państwa. Problem ten wysuwa ostatnio rząd włoski jako podstawę swej działalności, to też na każdym niemal kroku widać obecnie we Włoszech dążenia, których celem jest postawienie produkcji włoskiej na takim poziomie i w takich warunkach, aby zależność Włoch od rynków zagranicznych była tylko minimalna i nie odgrywała w całości włoskiego organizmu gospodarczego żadnej wybitniejszej roli.

Polityka rządu włoskiego idzie więc też przedewszystkiem w tym kierunku, ażeby szczególną opieką otaczać zwłaszcza te gałęzie włoskiego życia gospodarczego, które dotąd zupełnie były zaniedbane i wypełniane całkowicie przez import towarów zagranicznych. Przez rozwój wewnętrznej produkcji zdążą też rząd włoski do tego, by konieczność sprowadzania obcych towarów do Włoch stała się najzupełniej zbędną.

I tak więc za inicjatywą rządu włoskiego przeprowadzona została ostatnio przedewszystkiem akcja w kierunku zużytkowania siły wodnej dla potrzeb przemysłu włoskiego. Starania te mają oczywiście na celu zmniejszenie importu węgla na rynki włoskie, oraz zastąpienie importowanego węgla rodzimą siłą elektryczną, wytwarzaną przez siłę wodną. Ponadto celem uniezależnienia się od przywozu zagranicznego rozbudowuje się silnie we Włoszech wyrób jedwabiu, dalej produkcję papieru, oraz eksploatację surowych olejów mineralnych, przyczem te nowo powstające placówki cieszą się bardzo wydatną opieką rządu.

Nie tylko jednak w dziedzinie przemysłowej zdążają czynniki wołskie do samodzielności. Również i na polu rolnictwa skoncentrowany został wielki wysiłek, który zmierza i pod względem aprowizacyjnym do zupełnego uniezależnienia Włoch od przywozu zagranicznego. I tak przez ustalenie specjalnego systemu gwarancyjnego, który zapewnia rolnikom osiągnięcie z uprawy roli koniecznych zysków, a dalej przez wprowadzenie specjalnych nagród za najlepszą i najwydatniejszą uprawę roli, oraz wreszcie przez energiczną akcję oświatową, doprowadziły też czynniki rządowe do tego, że dzisiejsza produkcja rolna Włoch przewyższa o blisko 50 procent producję przedwojenną. Skutkiem tego też Włochy, które do niedawna pod względem zboża skazane były głównie na przywóz z zagranicy, dziś większą część zapotrzebowania wewnętrznego pokrywają już własną produkcją, a import zagraniczny odgrywa jeszcze tylko pewną nieznaczną rolę. Zwołany przez Mussoliniego w ostatnich dniach z okazji uroczystości państwowych wielki kongres rolników włoskich do Rzymu miał też na celu zachęcenie rolników do dalszej pracy, tak aby produkty ziemi włoskiej już w najbliższym czasie mogły najzupełniej usunąć konieczność sprowadzania zboża zagranicznego.

Tak tedy uzyskanie niezawisłości gospodarczej Włoch przeprowadzane jest z pełną energją, a wobec tego, że warunki pracy zostały we Włoszech ściśle zorganizowane i pracodawcy oraz robotnicy zmuszeni są przez nadzór państwowy i przez wzbronienie wszelkiej walki zarobkowej do ścisłego współdziałania, przeto akcja ta jest tem pełniejsza i z dnia na dzień ma coraz wydatniejsze rezultaty. Dziś też Włochy przedstawiają coraz bardziej zamknięty i coraz bardziej jednolity organizm gospodarczy.

L. Ster.

Przed podjęciem rokowań polsko-niemieckich.

Berlin, 22. 11. (Pat.) Jak donosi „Vossische Ztg.“, orzeczenie gabinetu Rzeszy w sprawie kontynuowania rokowań postąpiło tak dalece naprzód, że przewodniczący delegacji niemieckiej, dr. Hermes, z początkiem lub w połowie następnego tygodnia wyjeżdża do Warszawy, aby tam podjąć rokowania z przewodniczącym delegacji polskiej, p. dr. Twardowskim.

W związku z tą wiadomością „Kreuz-Ztg.“ i „Germania“ mówią kategorycznie o tem, że narady gabinetu w sprawie rokowań handlowych z Polską zostały zakończone. „Germania“ zaznacza, że od wyników rozmowy między dr. Hermesem a p. dr. Twardowskim zależeć będzie, czy rokowania zostaną na nowo podjęte.

Posiedzenie Rady Ministrów.

Warszawa, 22. 11. (Pat.) Dnia 22 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. premjera Bartla posiedzenie Rady Ministrów, na którym załatwiono cały szereg bieżących spraw państwowych.

Uroczysta akademja
na cześć dygnitarzy L. N. w Warszawie.

Warszawa, 22. 11. (Pat.) Dziś o godz. 5-tej popołudniu, w wypełnionej po brzegi wielkiej auli uniwersytetu warszawskiego staraniem polskiego stowarzyszenia L. N. i akademickiego koła przyjaciół L. N., odbyła się uroczysta akademja na cześć Sekretarza generalnego L. N., sir Erick Drummonda, i dyrektora sekcji politycznej sekretarjatu L. N. Sugimura. Zebranie zaszczycił swą obecnością p. min. Zaleski. Zebranie zagaił rektor Przychocki, witając imieniem uniwersytetu warszawskiego przemówieniem, wygłoszonem w języku angielskim i polskim, sir Ericka Drummonda i p. Sugimura, jako przedstawicieli instytucji reprezentującej około 50 narodów, której zadaniem jest utrwalenie pokoju przez zbliżenie i wzajemne poznanie się narodów.

Następnie zabrał głos sekretarz generalny L. N. p. Erick Drummond, który w swem przemówieniu skreślił genezę instytucji genewskiej, podkreślając, że przyszłość jej i rozwój w znacznej mierze zależy od młodzieży.

Następnie dyrektor sekcji politycznej sekretarjatu L. N., p. Sugimura, omówił sprawę organizacji i praktycznych zadań L. N.

Przemówienia sir Ericka Drummonda i Sugimury przyjęto hucznymi oklaskami.

Dziesięciolecie obrony Lwowa.

Lwów, 22. 11. (Pat.) Dziś w południe odbyła się w Teatrze Wielkim uroczysta akademja, zapoczątkowana odegraniem przez orkiestrę poloneza, poczem komisarz Rządu na miasto Lwów, pan Nadolski, otwierając akademję a zarazem zjazd Związku Obrońców Lwowa, skreślił pokrótce historję bojów o Lwów. P. Nadolski z naciskiem zaznaczył, że w r. 1918 biliśmy się nie z ukraińcami, ale z drobną armją austrjacką, dowodzoną przez Habsburgów.

Podczas gdy inne miasta polskie po odzyskaniu niepodległości przez Polskę cieszyły się i radowały, Lwów krwawił się w bojach. o przynależność do swej macierzy polskiej. Następnie mówca zaznaczył, iż dzień 22 listopada — w którym odniesiono zwycięstwo nasze, pozostanie świętem tej dzielnicy polskiej oraz świętem, budzącem ducha całej Polski.

Po przemówieniu p. komisarza Nadolskiego, chór „Echa“ wykonał marsz „Konfederatów i obrońców Lwowa“, a zespół kadetów recytował wyjątki z utworów Kasprowicza.

Następnie wygłosili przemówienia min. p. gen. Górecki w imieniu Federacji Zw. obrońców Ojgen. Norwit-Neugebauer życzył zjazdowi owocnej pracy w imieniu p. Marszałka Piłsudskiego, p. Wojewoda śląski Graczyński w imieniu Związku b. powstańców śląskich i całej ludności śląskiej. W imieniu Związku Wojaków i Powstańców górnośląskich przemówił prezes Głowacki.

Po tych przemówieniach przewodniczący zamknął przepołudniowe obrady Związku obrońców Lwowa.

Polsko-amerykańskie Towarzystwo Żeglugi morskiej.

Warszawa, 22. 11. (Pat.) W ostatnich dniach między Rządem polskim a towarzystwem żeglugi Ellerman Wilson Line w Hull została zawarta umowa, na mocy której zostanie utworzone polsko-angielskie towarzystwo żeglugi morskiej z większością kapitału polskiego. Towarzystwo to będzie rozporządzało czterema statkami pasażerskimi, zapomocą których zawiąże się stałą, regularną komunikację pomiędzy Gdynią a portami Francji i Anglji.

Sześć katastrof lotniczych.

Fatalny dzień lotnictwa polskiego.

Wtorek był feralnym dla lotnictwa polskiego dniem. W godzinach rannych nagła fala mgły zmusiła kilka samolotów do lądowania na nieodpowiednich terenach i wywołała poważne wypadki lotnicze.

Około godz. 10 rano z pola Mokotowskiego wystartował samolot wojskowy Potez XXVII, pilotowany przez kpt. Dziurgiełła ze st. szeregowcem Maciejowskim, jako mechanikiem. Odbywali oni zwykły lot ćwiczebny. Samolot wzniósł się prawidłowo i krążył przez pewien czas. W pewnym jednak momencie wskutek zasłony mgły stracił orjentację i prawdopodobnie przy lądowaniu znalazł się w pobliżu Rakowca. Tu zaczepił kołami podwozia o nasyp fortu. Samolot „skapotował“, uderzając przodem z całej siły o ziemię, i uległ zdruzgotaniu.

Kpt. Dziugiełł poniósł śmierć na miejscu. Maciejowskiego wydobyto z pod szczątków aparatu w stanie bardzo ciężkim. Pogotowie przewiozło go do szpitala wojskowego im. J. Piłsudskiego. Stan jego jest prawie beznadziejny.

Równocześnie niemal wskutek mgły musiały lądować dwa inne aparaty, których lotnicy stracili orjentację i zmuszeni byli do lądowania na niewłaściwym terenie.

Wylądowały one niedaleko ul. Zawiszy, na terenie magistrackim w Budach na Woli. Jeden z aparatów uległ złamaniu skrzydła, drugi wyszedł z wypadku szczęśliwie. Lotnicy bez szwanku.

O godz. 11,30 musiał również z powodu mgły lądować na lotnisku mokotowskiem samolot wojskowy. Aparat uległ uszkodzeniu. Wypadek zakończył się dla lotników szczęśliwie.

Donoszą też o wypadku lotniczym pod miasteczkiem Koło w powiecie Łódzkim, gdzie aparat wojskowy, zmuszony do lądowania podczas mgły, został poważnie uszkodzony. Pilot, plutonowy Prądzyński, i obserwator ppor. Rutkowski, zostali ranni.

Wreszcie, jak słychać, w pobliżu Dęblina wydarzył się również wypadek lotniczy.

Kto będzie ambasadorem niemieckim w Moskwie?

Berlin, 22. 11. (Pat.) Prasa berlińska donosi, że prezydent Hindenburg przyjął dziś w południe min. Stresemanna na dłuższej audjencji.

„Acht Uhr Abendblatt“ twierdzi, że konferencja między min. Stresemannem, a prezydentem Hindenburgiem dotyczyła sprawy obsadzenia ambasady niemieckiej w Moskwie.

Wobec odmowy ambasadora niemieckiego w Krymie Neuratha, jako najpoważniejsi kandydaci na to stanowisko wymienieni są panowie ambasador niemiecki w Angorze Nadolny i obecny kierownik wydziału wschodniego w urzędzie spraw zagr. i b. radca delegacyjny w Warszawie v. Dirksen.

Zamordowanie b. szefa policji w Sofji.

Wiedeń, 22. 11. (Pat.) **Dzienniki donoszą z Sofji, że wczoraj wieczorem dwaj nieznani sprawcy oddali dwa strzały rewolwerowe do b. szefa policji Pielewa. Napastnicy wtragnęli do sklepu, w którym znajdował się Pielew i przebiwszy służącego nożem, strzelili dwa razy do Pelewa, raniąc go tak ciężko, że tenże zmarł w szpitalu.**

Napastnicy zbiegli.

Urzędowego potwierdzenia tej wiadomości z Sofji narazie brak.

Nowy Dowódca Korpusu Pom. objął urzędowanie.

Dnia 22 bm. w godzinach rannych, przybył do Torunia nowomianowany dowódca Korpusu Pomorskiego, p. generał Stefan Pasławski, który w dniu tym objął urzędowanie.

Nowo przybyłego dowódcę powitał na dworcu kolejowym Szef Sztabu O. K. VIII pułk. Parafiński.

Katastrowa kolejowa.

Praga, 22. 11. (Pat.) **Na linji kolejowej Praga — Noymo pociąg pospieszny zderzył się z pociągiem towarowym. Zderzenie nastąpiło na dworcu w Nimburgu na wschód od Pragi.**

Dwie kobiety, dziecko i urzędnik kolejowy zginęli w czasie katastrofy.

Oprócz tego rannych jest około 30 osób.

Odznaczenie kapitana parowca „Samos“.

Berlin, 22. 11. (Pat.) Niemieckie towarzystwo ratowania rozbitków okrętowych odznaczyło medalem fundacji towarzystwa kapitana i drugiego oficera niemieckiego parowca „Samos“, który w sierpniu bieżącego roku wyratował polskich lotników transatlantyckich, majorów Kubalę i Idzikowskiego.

Projekt utworzenia politechniki w Katowicach.

Katowice, 22. 11. (Pat.) Śląska Rada Wojewódzka zatwierdziła umowę z prof. Szterlem z Warszawy w sprawie wykonania prac w związku z projektem utworzenia politechniki w Katowicach.

Straszny wypadek w stalowni.

Strassburg, 22. 11. (Pat.) **W stalowniach Rombacha zdarzył się dziś straszny wypadek. 24 tonn płynnej stali rozlało się nagle po hali, w której pracowało kilkunastu robotników. 7 robotników doznało ciężkich poparzeń, a jeden z nich całkowicie został zalany potokiem wrzącej stali.**

Pomnik Papieża Benedykta XV

Rzym, 22. 11. (Pat.) W obecności Papieża, wielkiej liczby kardynałów, korpusu dyplomatycznego oraz pielgrzymek z Kolonji i innych miast, odbył się dziś w Bazylice św. Piotra uroczysty akt odsłonięcia pomnika Papieża Benedykta XV.

Marynkowicz zachorował.

Wiedeń, 22. 11. (Pat.) „Neue Freie Presse“ donosi z Białogrodu, że minister spraw zagranicznych, Marynkowicz, zachorował. W kołach politycznych mówi się o prawdopodobieństwie jego dymisji.

JAN TOPORCZYK.

Skarb w Kotlinie Trwogi.

66.

Po dalszych dwu dniach stan zdrowia młodego lotnika poprawił się o tyle, że doktór pozwolił jego przyjaciołom zebrać się w pokoju i opowiedzieć mu dalsze ich przygody.

— Najwyższy przecież czas — mówił Jerzy — abym się dowiedział, jakim cudem znalazłem się na Florydzie. Pamiętam tylko tyle, że podczas odlotu z hacjendy otrzymałem postrzał i wypuściłem ster z ręki. Ale co się stało potem? Cud, że jeszcze żyjemy.

— Ten cud zawdzięczamy lordowi — rzekł stary King. — Przecież przydał się na coś. Nikt z nas nie wiedział, że lord jest wcale dobrym pilotem. Tak, sir.

— Ah, teraz rozumiem — szepnął Jerzy i dodał głośniej: — Więc dlatego usiadł pan, milordzie, przy zapasowym sterze. Dobry duch chyba pana natchnął tą myślą.

— Yes, sir. Gdy ujrzałem, że pan wypuszcza ster z ręki, ująłem swój i ledwie zdążyłem uchronić samolot przed upadkiem. Ostatecznie jednak się udało.

— Miss Ethel po lordzie pierwsza ujrzała wasz upadek, sir — podjął King opowiadanie. —Podbiegła do pana, a ja za nią. Leczyłem już niejedną ranę, więc zbadałem pana i opatrzyłem. Miał pan szczęście, młodzieńcze. Kula przeszła przez lewe ramię, prawie nie tykając kości i na ukos przebiła płuca. Gdyby była poszła o kilka centymetrów niżej, no, to mielibyśmy bardzo smutny lot i pogrzeb.

— Nie mówmy o tem — zawołała nerwowo Ethel. — To zbyt straszne.

— Owszem, mówmy — rzekł Jerzy. — Niech wiem, co wam zawdzięczam.

— Et, głupstwo! — rzucił King. — Zrobiliśmy niewiele, wyłączając dziewczęta, które pana pielęgnowały jak brata lub kochanka, szczególniej miss Ethel.

Przerwał i uśmiechnął się pod wąsem, gdy ujrzał, że twarz Amerykanki oblała się rumieńcem.

— Jak się rzekło, opatrzyłem pana, obandażowałem jak mogłem, a tymczasem samolot szybował pod niebiosami. Zaczęliśmy się naradzać, co robić dalej, gdzie lądować. Zanim opatrzyliśmy pana i skończyliśmy naradę, zapadł wieczór. Lord umie kierować samolotem, lecz bał się lądować w ciemnościach na nieznanym terenie. Nie pozostało więc nic innego, jak lecieć do świtu. Wolelibyśmy lądować w pobliżu jakiegoś miasta, aby oddać pana w ręce lekarzy, lecz nie było rady. Polecieliśmy więc na wschód.

— Dlaczego na wschód? — zapytał Jerzy.

— Tak zadecydował lord. I on, i my wszyscy mieliśmy już powyżej uszu tego Meksyku. Lord wiedział, że zapas benzyny jest znaczny i postanowił dolecieć do Florydy.

Mocarski się uśmiechnął.

— O, wspaniale! — rzekł — Brawo, milordzie. I doleciał pan?

— No, sir. Niestety niezupełnie. Motor zawiódł.

— Tak, motor zawiódł i lord musiał lądować w odległości kilkunastu mil od lądu. Na szczęście był już świt i dojrzano nas z pokładu przepływającego w pobliżu statku. Ten nas dowiózł do Miami, lord wynajął tę willę, no i resztę wiecie.

Pokój zaległo milczenie. Wszyscy rozpamiętywali przeżyte niedawno chwile.

— W opowiadaniu brak jednego szczegółu. Kto strzelał do mnie? Czy widział kto?

— Owszem, ja — odpowiedział King. — Był to ten łotr don Alfonso. Zobaczyłem go dopiero po strzale. Przypuszczam, że był to jego ostatni strzał.

— Jakto?

— Gdy strzelał, stał na samym skraju dachu. Podczas strzału widocznie zachwiał się i stracił równowagę. Dość, że widziałem go jeszcze spadającego głową naprzód. Budynek był dosyć wysoki. Przypuszczam, że skręcił kark.

— Wątpię — odezwał się John. — Tacy ludzie jak on niełatwo łamią sobie kręgi.

— Chyba dlatego, że przeznaczony im stryczek. Zresztą mniejsza o tego łotra. Już nam nie będzie szkodził. Grunt, żeby pan rychło powrócił do zdrowia.

— Wstanę za dwa, trzy dni, a za dwa tygodnie będę zdrów jak ryba — oświadczył Mocarski.

— No, no...

— Napewno, sir. Tak być musi.

Nikt właściwie nie wierzył, aby przepowiednia Jerzego się mogła spełnić. On jednak dotrzymał słowa. W oznaczonym terminie wstał po raz pierwszy i mimo protestu lekarza, podpierany przez Kingów, kilka razy przeszedł się po pokoju. Odtąd codziennie wstawał i ponawiał swe spacery, przedłużając je stale. W dziesięć dni po odzyskaniu przytomności, w chłodniejszych godzinach, już spacerował śmiało o własnych siłach, opierając się tylko o laskę, po pięknym ogrodzie, okalającym willę. Z lubością wdychał upajającą woń podzwrotnikowych kwiatów i wciągał do płuc rzeźwy powiew od morza nadlatujący.

Doktór Brownsfield przekonany, że pacjentowi już nic nie grozi, pozwolił mu na odbywanie spacerów w samochodzie. Jeździli tedy wolniutko ulicami pysznej stolicy Florydy lub w pobliżu plaży małemi wózkami-rowerami, popychanemi nogami służących.

Sir Eric Drummond w Polsce.

Na zaproszenie Rządu polskiego przybył do Warszawy sir Eric Drummond.

Generalny sekrearz Ligi Narodów zabawi w Polsce tydzień i odwiedzi poza Warszawą także i Kraków. Wraz z nim przybył dyrektor sekcji politycznej sekretarjatu Ligi, p. Sugimura, bezpośredni jego najbliższy współpracownik.

Sir Eric Drummond nie poraz pierwszy odwiedza Polskę. Był już w Warszawie w r. 1923. Od tego czasu bardzo wiele się zmieniło zarówno w Polsce jak i w Lidze, jak wreszcie i w stosunkach pomiędzy Polską a Ligą.

Polska daleka była wówczas od stabilizacji politycznej czy gospodarczej. Tonęliśmy w inflacji, żyliśmy w pełni kryzysu powojennego a sytuacja wewnętrzno-polityczna pozostawiała wiele do życzenia.

Liga ze swej strony przeżywała okres nienajświetniejszy. Jej działalność była paraliżowana przez ostre zgrzyty pomiędzy Francją a Anglją w kwestji okupacji Ruhry oraz konflikt niemiecko-francuski, wobec którego była bezsilna.

Polska zamiast być jednym z głównych członków Ligi, była raczej jej objektem, stroną i to zazwyczaj stroną pozwaną. Opinja polska nie ukrywała swego niezadowolenia z tego stanu rzeczy.

Dziś te czasy należą bezpowrotnie do przeszłości. Wszystko uległo gruntownej zmianie. Sytuacja, jaką zastanie w Polsce pan Drummond, przybywając w kilka dni po uroczystościach dziesięciolecia, jest djametralnie odmienna od tej, jakiej był świadkiem przed pięcioma laty. I podobnie jak członkowie Międzynarod. Biura Pracy z okazji niedawnej sesji warszawskiej, będzie on mógł stwierdzić wielkie postępy dokonane w ciągu tego okresu.

Wraz ze stabilizacją wewnętrzną, jaka się w ostatnich latach dokonała, szły także zmiany w sytuacji międzynarodowej Polski i w roli, jaką odgrywała w Lidze. Przedewszystkiem przestała być Polska „klijentką“ Ligi, stroną w rozmaitych procesach wytaczanych przez ten trybunał. Sprawy gdańskie przestały figurować na porządku dziennym posiedzeń Rady, a te, które pozostały, straciły na ostrości. Procedura rozpatrywania skarg mniejszościowych została uregulowana. Pozostała jeszcze kwestja litewska. Ale ta staje się coraz bardziej konfliktem między Litwą a Ligą Narodów, a nie między Litwą a Polską, a już w żadnym wypadku nie pomiędzy Polską a Ligą, gdyż opinja Ligi i świata całego jest po stronie Polski. Dziś, po fiasku rokowań królewieckich, jest rzeczą Ligi dbać o respekt dla swych postanowień.

Ale nietylko przestała być Polska klijentką Ligi. Zajęła także wśród jej członków należne jej miejsce, uzyskując t. zw. półstałe miejsce w Radzie. Przedstawiciele Polski na terenie genewskim dzięki swemu autorytetowi wzmocnili jeszcze stanowisko Polski (w Lidze: minister Zaleski w Radzie, minister Sokal w międzynarodowem biurze pracy, p. Gliwic na międzynarodowej konferencji gospodarczej, oraz przedstawiciele nasi na poszczególnych konferencjach, coraz liczniej zwoływanych przez Ligę Narodów.

Wizyta sir Eric Drummonda ma miejsce prawie że jednocześnie z obchodem Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości. Podkreśli to jeszcze łączność, jaka istnieje pomiędzy Polską a Ligą. Jak dla nas dni listopadowe oznaczają rocznicę odzyskania bytu niepodległego, tak dla Ligi są one symbolem zwycięstwa idei pokoju i sprawiedliwości, zwycięstwa, któremu zawdzięcza swe istnienie i od których realizacji zależy jej rozwój i znaczenie.

Polska opinja publiczna wita gości genewskich serdecznie i z głęboką ufnością, że ta wizyta przyczyni się do urzeczywistnienia wielkich zasad, w imię których powstała Liga, zasad, dla których byt i rozkwit państwa polskiego jest jedną z najlepszych gwarancyj.

Wszystkich naszych współpracowników, stałych i przygodnych korespondentów uprzejmie prosimy, aby zechcieli łaskawie pisać czytelnie, atramentem lub na maszynie, tylko na jednej stronie arkusza, zostawiając szeroki margines.

Wybory do rad miejskich w Dąbrowie i Sosnowcu.

P. P. S. straciła 25 mandatów.

(Kor. wł.)

Sosnowiec, 21. 11. Wynik wyborów do rad miejskich w Zagłębiu dąbrowsko-sosnowieckiem jest niezmiernie wyraźnym i charakterystycznym dowodem na to, że nastrój szerokich mas ludności Zagłębia stanowczo odwrócił się od poglądów partyjnych i stanął zdecydowanie na gruncie rzeczowej pracy państwowej. Jest to objawem tem więcej znamiennym, że olbrzymia większość ludności tamtejszej rekrutuje się z warstwy robotniczej, która poprzednio znajdowała się niemal niepodzielnie pod wpływem P. P. S., skutkiem czego partja ta w obu poprzednich radach miejskich, tj. w Dąbrowie Górniczej i w Sosnowcu posiadała bezwzględną większość. Wynik obecnych wyborów oznacza przeto cóż więcej, niż liczebną przegraną P.P.S. w reprezentacjach miejskich, jest on równoznaczny z bardzo poważną utratą wpływów wśród ludności ze strony P. P. S., jak wogóle partyj politycznych.

Cyfrowo przedstawiają się wyniki wyborów w sposób następujący: w Dąbrowie Górniczej na ogólną ilość 29-ciu mandatów, **Blok Bezpartyjny uzyskał 13 mandatów**, tj. blisko 50 % ogólnej liczby, podczas gdy P. P. S., która w poprzedniej radzie miejskiej posiadała aż 19 mandatów, uzyskała ich obecnie **zaledwie 7.** Reszta mandatów, nieposiadająca zresztą zasadniczego znaczenia, przypadła: — liście **mieszczańskiej** — 3, listom żydowskim — 3, liście narodowo-demokratycznej — 3. Komuniści nie uzyskali żadnego mandatu.

W Sosnowcu — na ogólną ilość czterdziestutrzech mandatów — Blok Bezpartyjny uzyskał 9, co stanowi cyfrę o bardzo poważnem znaczeniu, o ile się weźmie pod uwagę, że P. P. S. z posiadanej poprzednio liczby 29 mandatów spadła obecnie do cyfry zaledwie 16-tu. — Uzyskanie mandatów przez P. P. S. w Sosnowcu w olbrzymiej części przypisać trzeba stwierdzonemu faktowi poparcia ze strony komunstów, którzy nie mając szans uzyskania mandatu, głosowali w większości na listę socjalistyczną. W tem oświetleniu posiadanie przez P. P. S. udziału w reprezentacji miejskiej Sosnowca ma wartość conajmniej wątpliwą. Resztę mandatów do rady miejskiej w Sosnowcu uzyskały listy: właścicieli nieruchomości — 6, pracowników umysłowych — 1, N. P. R. — 1, Ch. D. — 1, narodowej demokracji — 6, różne listy żydowskie — 6.

Pod czerwonym caratem poczyna się dziać coraz gorzej.

Pogromy i mordy. — Kozacy dońscy tworzą własne oddziały. — Czernihowszczyzna zniosła sowiety. — Ucieczka kozaków do Mandżurji.

Ryga, 22. 11. Według nadchodzących tu wiadomości, jedenasta rocznica wprowadzenia w Rosji ustroju sowieckiego dała powód do szeregu wystąpień przeciwko temu ustrojowi, i to na olbrzymiej połaci, począwszy od Kijowa, a kończąc na Permie i Samarze.

W okręgach Rostowa nad Donem, Tuły, Permu, Jelca, Stalina, Samary, Nowosybirska, Kijowa, Smoleńska ludność wiejska urządziła szereg pogromów działaczy komisarzy rolnych, prezesów i sekretarzy rad, nauczycieli ludowych oraz zniszczono szereg t. zw. „kołchozów“ czyli gospodarstw zbiorowych.

Szczególnie groźne rozruchy zdarzyły się i trwają na pograniczu terytorjum donieckiego, wobec czego kozacy zorganizowali pod dowództwem b. oficerów carskich oddziały, mające bronić ładu i bezpieczeństwa.

W Czernihowszczyźnie zorganizowani chłopi ogłosili zniesienie ustroju sowieckiego.

Moskwa, 22. 11. „Prawda“ donosi o wielu wypadkach teroru przeciwsowieckiego na Białorusi sowieckiej.

We wsi Gabrylewo, w gminie Tołoczyńskiej, niejaki Ignatjew zabił członka sowieckiej komisji podatkowej, Kukuszkina. W okręgu Orszańskim chłopi spalili zabudowania sowieckiego majątku państwowego „Iskra“. We wsi Kamiennyj Ług, w okręgu Mińskim, niejaki Lach zamordował przewodniczącego sowietu wiejskiego Dudarczuka.

W odpowiedzi władze sowieckie zarządziły szereg represyj.

„Rul“ donosi, że w okolicach stacji Pogranicznaja na granicy Rosji sowieckiej i Mandżurji przekroczył granicę znaczny oddział kozaków z bronią i w całkowitym rynsztunku.

Zjawienie się kozaków na terytorjum mandżurskiem wywołało panikę, lecz kozacy oświadczyli, iż przekroczenie granicy jest aktem zbiorowej dezercji na znak protestu przeciwko ustrojowi sowieckiemu.

„Opozycja nic nie dała klasierobotniczej“.

List otwarty posła Malinowskiego.

P. Marjan Malinowski jest jednym z starych bojowników o niepodległość i odgrywał w P.P.S. wybitną rolę. Występując z P. P. S. ogłosił w prasie list otwarty do władz naczelnych P.P.S. W liście tym p. Malinowski pisze m. in., że trzydzieści lat przepracował na rzecz Niepodległości Polski i socjalizmu polskiego, ale

„Dwa z górą lata kilku Towarzyszy kierowników stojących bądź na czele władz partyjnych, bądź mających decydujący wpływ na losy P. P. S. utrzymują Partję w roli coraz ostrzejszej opozycji, coraz większej negacji nietylko w stosunku do obecnego rządu Józefa Piłsudskiego, ale i do spraw państwowych ściśle związanych z dalszym rozwojem Niepodległości Polski. W ciągu z górą dwóch lat opozycja ta nic konkretnego nie dała ani klasie pracującej, reprezentowanej przez P.P.S., ani rządu nie zmusiła do ustąpienia.

Idąc dalej drogą opozycji przy tym stanie rzeczy, a według uzasadnień tej grupy Towarzyszy należałoby rząd J. Piłsudskiego obalić siłą. W swoim czasie stawiałem Wam takie wnioski, ale były one przez Was jednogłośnie odrzucane. Przedłużanie tego stanu rzeczy nadal uważam za wysoce szkodliwe zarówno dla Państwa jak i klasy pracującej.

Komunistów nigdy nie przelicytujecie, nigdy też w ich oczach uznania nie znajdziecie, zaś taktyka i forma w słowie i w druku stosowana przez Was, wywołują nastroje wrogie nie już przeciwko rządowi, ale przeciwko Państwu. Bowiem obecne pokolenie Polski a głównie Kongresówki przyzwyczajone jest do zasady, że rządy w swoim czasie najeźdźców, a państwowość, to było jedno i to samo.

Nie chcąc dłużej brać odpowiedzialności za błędy taktyczne popełniane przez Towarzyszy, postanowiłem z dniem dzisiejszym usunąć się od współpracy z Wami — od pracy w obecnym P.P.S-ie przez Was reprezentowanym“.

W końcu zaznacza p. Malinowski, iż mandat poselski zatrzymuje, ponieważ sam go sobie wypracował. Pod listem wspomnianym podpisał się: „Marjan Malinowski (Wojtek), poseł do Sejmu, do wczoraj członek Rady Nacz. P.P.S.“

Zdziczały antysemityzm w Rosji.

Robotnica żydówka zasypana żarem z paleniska.

Ryga, 22. 11. Z Moskwy donoszą, że w fabryce „Krasnyj Oktiabr“ w Bobrujsku trzej starsi robotnicy komuniści rzucili się na pracującą w fabryce żydówkę, niejaką Barszakównę, rozebrali ją do naga i zbiwszy dotkliwie nahajką, rozciągnęli na ziemi i zasypali nieszczęśliwą żarem, wziętym z paleniska. Straszliwie poparzona i skatowana ofiara zwróciła się do bobrujskiej organizacji komunistycznej, lecz i organizacja ta i dyrekcja fabryki nie uwzględniła jej skarg.

Analogiczny wypadek zdarzył się, jak donosi „Wieczerniaja Moskwa“, w samej Moskwie, gdzie lokatorzy pewnej kamienicy dopuścili się dzikich gwałtów na rodzinie żydowskiej Kowarnowskich, chociaż Kowarnowski jest urzędnikiem jednego z komisarjatów sowieckich.

ŻYCIE KOBIECE

Ruch kobiecy w Rosji.

W Rosji samodzbielność kobiet jest daleko wcześniejszej daty, niż w państwach zachodnio-europejskich. Jest rzeczą ogólnie znaną, że w Rosji kobiety daleko wcześniej garnąć się zaczęły do szkół wyższych, niż w innych państwach, a w 19-tym już wieku procent studentek na uniwersytetach rosyjskiem był w porównaniu z odsetkiem kobiet na uniwersytetach europejskich zadziwiająco wprost wysoki. Na początku bieżącego stulecia w całym szeregu rosyjskich ośrodków miejskich powstały specjalne szkoły akademickie dla kobiet (uniwersytet żeński św. Olgi w Kijowie itp.), gdzie swe fachowe wykształcenie otrzymały liczne lekarki, adwokatki, architektki itd. Również w ruchu rewolucyjnym kobiety odgrywały zawsze w Rosji bardzo doniosłą rolę, interesując się żywo wszelkiemi przejawami życia politycznego i publicznego wogóle.

Duch kobiecy w Rosji rozwijał się pomyślnie również po rewolucji komunistycznej. Lenin powiedział przy jakiejś okazji, że „każda kucharka powinna oswoić sobie sztukę rządzenia państwem. Przed dziesięciu laty zwołany został do Moskwy pierwszy zjazd sowieckich robotnic i włościanek, przyczem głównem zadaniem tego zjazdu było opracowanie konkretnego programu w kierunku zapewnienia ruchowi kobiecemu dalszego, trwałego rozwoju. Od tego czasu kobiety rosyjskie z większym jeszcze zapałem, niż w latach przedwojennych, rzuciły się w wir życia publicznego, biorąc czynny udział we wszystkich jego dziedzinach. Dziś możemy już na podstawie dziesięcioletnich wyników pracy kobiet rosyjskich na niwie społecznej sporządzić dokładny bilans działalności kobiet w Z. S. S. R. od chwili zwołania pierwszego zjazdu robotnic i chłopek do chwili obecnej.

W pracach miejskich i wiejskich sowietów bierze udział w chwili obecnej 153.600 robotnic i włościanek, przyczem w ciągu ostatnich lat dziesięciu procent robotnic, należących do sowietów, podniósł się z 5,7 na 21,4 od stu, procent chłopek z 1 na 11,3 od stu. W związkach zawodowych zorganizowanych jest w danej chwili 2.569.000 kobiet, tj. 21,1 proc. ogólnej ilości członków organizacyj zawodowych.

Bardzo znaczny jest udział kobiet w ruchu spółdzielczym, obejmującym w Rosji ogółem 3 miljony robotnic, chłopek i żon robotników.

Aktywność polityczna kobiety rosyjskiej pociągnęła za sobą również wzrost pracy, poświęconej sprawom kobiecym. Nakład gazet i czasopism, przeznaczonych wyłącznie dla kobiet, wynosi w Rosji sowieckiej w chwili obecnej 700.000 egzemplarzy.

Partja komunistyczna Z.S.S.R., kierująca dziś całem życiem politycznem Rosji, usiłuje rozszerzyć swe wpływy na jaknajwiększą ilość kobiet. W tym celu organizuje się przy komitetach partyjnych specjalne oddziały kobiece, których zadanie polega na propagowaniu wśród kobiet idei aktywności politycznej. Praca w tym kierunku ze szczególną intensywnością prowadzona była w prowincjach wschodnich Z.S.S.R., gdzie hasło równouprawnienia kobiet napotykało na ostry sprzeciw ze strony duchowieństwa muzułmańskiego. Nie bacząc jednak na kontragitację miejscowych elementów zachowawczych, w chwili obecnej około 50 tysięcy kobiet wschodnich bierze czynny udział w pracach miejskich i wiejskich sowietów.

Ruch kobiecy w Rosji sowieckiej rozwija się z roku na rok, stale się pogłębiając i zdobywając sobie w środowisku kobiecem coraz nowe rzesze gorliwych współpracowniczek.

Laureatka Nobla wzorową gospodynią

Wszystkie usiłowania prasy norweskiej w kierunku wywiadu z laureatką nagrody Nobla, znakomitą literatką Sigrid Undset nie dały dotychczas żadnego wyniku.

Sigrid Undset oświadcza, że nie ma czasu na wywiady, bo zanadto pochłaniają ją zajęcia domowe.

Tylko siostra laureatki udzieliła pewnych informacyj dziennikarzom.

Sigrid Undset była zaskoczona przyznaniem jej nagrody, którą zamierza podobno przeznaczyć w całości na cele humanitarne.

Nagrodzona pisarka uważa za swą największą chlubę jak najsumienniejsze pełnienie obowiązków dobrej gospodyni i matki.

Dom jej świetnie jest prowadzony i zawsze otwarty dla szerokich rzesz przyjaciół i gości.

Sigrid Undset słynie tak samo z doskonałej kuchni, nad którą czuwa osobiście, własnemi rękami przyrządzając wykwintniejsze potrawy, jak ze swych utworów literackich.

Pracy pisarskiej ta wielostronna kobieta oddaje się dopiero wtedy, gdy dzieci leżą już w łóżkach, a dyspozycje gospodarskie na dzień następny są wydane.

Sigrid Undset odznacza się nietylko wielkim talentem pisarskim, ale i niezwykle rozległem wykształceniem. Jest ona również głęboką znawczynią i teologji.

Obecnie pracuje nad komedja dla teatru marjonetek. Do komedji tej zaczerpnęła tematu ze starej norweskiej baśni ludowej.

JAK SIĘ UBIERAĆ W DOMU?

Sukienka, którą pani nosi w domu, niekoniecznie musi odrazu zdradzać, iż przeznaczona jest wyłącznie na to, by ją nosić przy robieniu porządków domowych; raczej powinna wyglądać jako skromny, lecz ładny strój, którego nie potrzeba się wstydzić. Taka sukienka jest zawsze modna a temwięcej teraz, gdzie moda stara się dostosować do praktyczności. Dzisiejszy rysunek nasz przedstawia kilka ładnych wzorów sukien dla noszenia w domu podczas zajęć. Niewątpliwie przypadnie któryś z tych modeli do gustu naszym szanownym czytelniczkom.

RÓŻNE.

Pilna i wzorowa gosposia dba również o wszystkie te części ubrania, które przy pracy domowej są potrzebne jak fartuszek, chusteczka itd.

Liga przeciw umężczyźnianiu Kobiet.

Powstała ona w Paryżu z inicjatywy poety Pawła Valery. Lista członków owej Ligi obejmuje takie nazwiska, jak Herriot, Painleve, pisarzy jak Tristan Bernard, Bernstein, artystów jak van Dougen i t. d. Kierownik Ligi chce nawiązać żywą propagandę zagranicą w celu założenia podobnych stowarzyszeń.

Paweł Valery występował często w artykułach przeciwko rozwijającemu się umężczyźnianiu kobiet. W rozmowie jego z Lasquitem, sławą lekarską Anglji, tenże wyraził się: „Jest to zaiste charakterystycznym znakiem czasu, że musi się stwarzać specjalne stowarzyszenie, by przekonać kobietę, że powinna zostać kobietą. Cały kierunek obecny wychowania dziewcząt jest chybiony. Umężczyźnianie kobiet powinno być zwalczane, jako wręcz szkodliwe ze względów estetycznych, ale i fizycznych.

— Naśladownictwo mężczyzn doszło do tego, mówi Valery, że istnieje w Paryżu np. 12 klubów palaczy tytoniu, w których trzy czwarte członków — to kobiety; jedna trzecia uczniów w szkole pilotów — to „płeć słaba“. W Paryżu jest wiecej obecnie kobiet, które chciałyby przelecieć ocean, niż takich, któreby chciały zostać matkami. A jak w Paryżu, jest wszędzie indziej — kończy swoje ubolewanie Valery.

Co musi umieć Kobieta, by wyjść zamąż.

W stanie Arizona w Stanach Zjednoczonych wydano ustawę, na mocy której każda kobieta, pragnąca wyjść zamąż, musi przedłożyć poświadczenie, że zna się na kuchni, że umie szyć, cerować, haftować... Pożądaną jest również znajomość prania i prasowania, oraz rachunków gospodarczych.

Niewiasty, które nie będą mogły wylegitymować się takiemi świadectwami, nie otrzymają zezwolenia na ślub.

Władze Stanu Arizona twierdzą, że zaprowadzenie takich świadectw zmniejszy stanowczo liczbę rozwodów.

Gdyby tak u nas przeszczepiono ten zwyczaj z Arizony — to ciekawa rzecz: czy zmniejszyłaby się ilość ślubów i czy wzrosłaby liczba dobrych gospodyń i szczęśliwych małżeństw.

BUCIKI.

Również w obuwiu należy dbać o wygodę. Co innego bucik na spacer a co innego w domu. I tu moda przynosi nowości widoczne na rysunku.

Pe-Pe-Ge buduje nową fabrykę w Malborgu.

Niemcy oddali olbrzymie tereny pod fabrykę na spłaty na 50 lat. — Nowa fabryka uruchomioną będzie na wiosnę 1929 r. — W grudniu br. 15 majstrów opuszcza Grudziądz przenosząc się do Malborga.

Jak się dowiadujemy, z inicjatywy i przy współudziale dyrektora naczelnego Pe-Pe-Ge p. Halperina założone zostało w Prusach Wschodnich towarzystwo akcyjne p.n. „Deutsche Gummi-Gesellschatf Pe-Pe-Ge“, które już buduje w Malborgu fabrykę wyrobów gumowych. Miasto Malborg oddało towarzystwu obszerne tereny w pobliżu portu na bardzo korzystnych warunkach.

Tereny, których wartość **wynosi podobno 100.000 marek niemieckich** (Rentenmarken) sprzedane zostały na spłaty i to **aż na lat 50**, tak że rata roczna wynosi **zaledwie 2000 marek rocznie.**

Nie trudno się domyślić, iż Niemcy oddając na tak dogodnych warunkach tereny dla Pe-Pe-Ge, miały na celu **pewne pociągnięcia tak natury politycznej jak i gospodarczej w stosunku do Polski, gdyż nie ulega wątpliwości, że Pe-Pe-Ge z chwilą uruchomienia fabryki w Malborgu, zalewać będzie rynek niemiecki wyrobami swemi fabrykowanemi w Malborgu, przyczem — oczywista — zaprzestanie dotychczasowego eksportu tychże towarów z Polski do Niemiec.**

Malborg nietylko że oddał tereny pod fabrykę na warunkach bajecznych, ale podobno obiecał **cały szereg udogodnień podatkowych,** oraz pobudować drogę i uruchomić komunikację autobusową między miastem a fabryką.

Że fakt uruchomienia nowej fabryki Pe-Pe-Ge w Malborgu **jest bliski zrealizowania,** świadczy i to, że w fabryce w Grudziądzu **zostało już wyznaczonych 15 majstrów-fachowców, którzy z końcem grudnia br. przenoszą się do Malborga,** aby tam przygotować i wyszkolić odpowiednio, potrzebną ilość robotników do nowopowstałej fabryki.

Czy fakt powstania nowej fabryki Pe-Pe-Ge w Malborgu wpłynie dodatnio czy też ujemnie na rozbudowę fabryki w Grudziądzu narazie trudno przewidzieć.

Postulaty pracowników państwowych

Centralna Komisja Porozumiewawcze Związków Prac. Państwowych rozesłała komunikat, w którym wymienia najważniejsze swoje postulaty. Precyzuje je ona następująco:

1. Wypłacenie w listopadzie 1-miesięcznej pensji dodatkowej jako wyrównania drożyźnianego i mieszkaniowego.

2. Gruntowne przerachowanie t. zw. minimum egzystencji.

3. Automatyczny awans w zależności od czasu przebytego na służbie państwowej.

4. Unormowanie zagadnień, związanych z pragmatyką.

5. Zagwarantowanie pełni praw obywatelskich i wolności pracy społecznej i politycznej pracowników państwowych poza urzędem.

6. Ostateczne zakończenie stabilizacji tych, którzy podlegają postanowieniom ustawy o państwowej służbie cywilnej z dnia 17. 11. 1922 r.

7. Oparcie spraw emerytalnych na podstawach ubezpieczeniowych t. zn. utworzenia odrębnego funduszu emerytalnego, zorganizowanego na gruncie samorządu.

Oto najpilniejsze sprawy, które powinny znaleźć wyraz czyto w nowych ustawach, czy też w znowelizowaniu ustaw już obowiązujących.

Wśród tych spraw, z których większość siłą rzeczy obliczone być muszą na dłuższy przeciąg czasu — sprawą najpilniejszą, wymagającą natychmiastowego załatwienia jest sprawa doraźnej pomocy, której udzielić należy pracownikom państwowym w związku z niewypłaceniem w roku 1928 dodatku na mieszkanie i różnic, wynikających ze wzrostu drożyzny.

Odpowiedni memorjał, uzasadniający słuszność i wysokość takiego doraźnego zasiłku został opracowany przez Centr. Kom. Pracowników Państwowych i przedstawiony władzom.

Kupiectwo wielkopolskie

domaga się reformy systemu podatkowego.

W niedzielę odbyło się w Poznaniu manifestacyjne zebranie kupiectwa wielkopolskiego przy udziale przeszło tysiąca zebranych, na którem wojewoda poznański p. Borkowski w słowach dobitnych określił przychylny stosunek rządu do kupiectwa, szczególnie zaś do kupiectwa wielkopolskiego, odznaczającego się specjalnemi walorami i tworzącego ważny czynnik państwowo-twórczy.

Po burzliwej owacji, zgotowanej p. Wojewodzie za jego serdeczne przemówienie, wyczerpujący referat o sprawach podatkowych wygłosił dyrektor Związku Tow. Kupieckich p. Sikorski. Referent omówił szczegółowo wady obecnego ustawodawstwa podatkowego, które szczególnie godzi w interesy kupiectwa i winno być jak najrychlej zreformowane. Mówca zaznaczył dalej, iż na ogólnopolskim Zjeździe kupiectwa, który się odbędzie w Warszawie w końcu listopada, wysunięte zostaną szczegółowe i wyczerpujące projekty zmiany obecnie panującego systemu podatkowego. Zebrani uchwalili następnie trzy rezolucje odczytane przez prezesa Otmianowskiego w sprawie reformy ustawodawstwa podatkowego, które zostaną przesłane p. Premjerowi Bartlowi, ministrowi Skarbu p. Czechowiczowi i Radzie Naczelnej Kupiectwa Polskiego. Jednocześnie uchwalono tekst depeszy hołdowniczej, którą wysłano na ręce p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Lekkie trzęsienie ziemi na Węgrzech.

Budapeszt. 21. 11. W miejscowości Jager na Węgrzech odczuto wczoraj o godz. 2,30 w nocy trzęsienie ziemi. Miało ono kierunek wchodnio-zachodni i trwało 3 sek. Towarzyszył mu głuchy podziemny huk. Ludność zbudzona ze snu wybiegła w panice na ulice. Trzęsienie ziemi nie wyrządziło większych szkód.

Listy przygodne

Najmilsze 2 złote.

Siedziałem przy biurku, w redakcji, i pokrywałem szerokiem pismem białą kartkę papieru.

W pokoju było cicho, ciepło i przytulnie; za oknami wiatr huczał, a po szybach sączyły się waziutkie niteczki deszczu.

Godzina była wieczorna, coś około 6-ej. Pisałem szybko, nerwowo, spiesząc się na jakieś zebranie.

Nagle ktoś zapukał. Lekko i dyskretnie, jakby z pewną obawą.

— Proszę!

Nieznany gość widocznie mnie nie dosłyszał, gdyż powtórzył pukanie.

Wstałem i otworzyłem drzwi.

Przedemną stał siwy, pochylony człowiek. Twarz miał pooraną niezliczoną ilością zmarszczek. Usta blade, wąskie, świadczyły o silnej woli nieznajomego. Ubranie wcale porządne. Zadziwiły mnie specjalnie oczy nieznanego gościa. Były to oczy duże, niebieskie, patrzące na świat jakby przez mgłę, oczy, w których malował się ból i smutek, oczy, które skupiły w sobie całą przeszłość staruszka. Takich oczu nie zapomina się nigdy.

— Proszę! Niech pan wejdzie. Czem mogę służyć.

Siwy pan, opierając się na lasce, wszedł wolno do pokoju, spojrzał na biurko, na ściany, i po chwili zapytał cichym głosem:

— Czy tu jest redakcja „Gońca Nadwiślańskiego“?

— Tutaj.

— Czy tu można złożyć datek na budowę Pomnika Niepodległości w Grudziądzu?

— Tak. Proszę bardzo. Pan będzie łaskaw usiąść, zaraz wypełnię deklarację.

Zaczęły się zwykłe formalności.

— Jak godność pana?

— Władysław Starzyński.

— Ile pan składa?

— Dwa złote.

Mimowoli spojrzałem na staruszka. Twarz mu drgała, a w oczach zaszkliły się dwie, srebrne łzy.

— Dlaczego pan płacze?

— Eh, nic, przepraszam, tak mi się coś przypomniało...

W tej samej chwili zrozumiałem i odczułem, że w przyjściu staruszka do redakcji nie kryła się tylko prosta chęć złożenia datku na Pomnik. W tem całem dziwnem zachowaniu się siwego gościa było coś więcej, coś, czego nie mogłem pojąć, coś, co mu aż łzy wycisnęło z oczu. Przyszło mi na myśl, że fakt złożenia przez staruszka dwóch złotych, musi mieć jakiś związek z jego przeszłością, z jego przeżyciami, z czemś bardzo mu drogiem i bliskiem. Ciekawość moja przemogła we mnie szacunek wobec tajemnicy sędziwego pana, to też po chwili zapytałem nieśmiało i łagodnie.

— Jeśli to panu nie sprawi przykrości, to z prawdziwą przyjemnością chciałbym usłyszeć coś z jego dawnych lat.

Pan S. spojrzał na mnie z sympatją i zaczął:

— Jestem uczestnikiem Powstania Styczniowego. Miałem wówczas lat 14, walczyłem w grupie Langiewicza. Przegraliśmy. Przyszło potem szybko, jedno za drugiem: konfiskata majątku, sąd, tortury, Sybir, ciężka praca w kopalni, wreszcie z pomocą Bożą wróciłem do kraju.

Miałem dwóch synów. Kazika i Janka. W roku 1914-tym poszliśmy wszyscy trzej do Legjonów. Wspólnie przeżywaliśmy dolę i niedolę. Z wiosną 1920-tego roku staliśmy nad Berezyną. Było to w lesie, starym, gęstym dębowym lesie. Pewnej nocy bolszewicy rozpoczęli wściekły atak. Najpierw przez 15 godzin prali nas armatami. Mówię panu — piekło powstało na ziemi. Coś strasznego. Drzewa waliły się jak kłosy zboża, gwiaździste niebo przysłoniło wybuchy ciężkich szrapneli i granatów, co kilka sekund ktoś ginął, cały las zamienił się w jeden jęk, krzyk, w ogromne morze ognia i krwi. Ale wytrwaliśmy.

Rano ruszyliśmy do kontrataku. Kazik i Janek biegli przy mnie. Sto kroków... siedemdziesiąt... trzydzieści... coraz bliżej byliśmy okopów bolszewickich. Hura! Wpadliśmy rozwścieczeni. Kolbą, bagnetem, pięścią, nożem — biliśmy czem się dało.

Wtem huk. Straszny, piekielny huk. Jakiś zbłąkany granat bolszewickiej artylerji uderzył o kilka kroków od nas. Mnie rzuciło do rowu i zamroczyło.

Gdy po długiej chwili oprzytomniałem, wokoło było już cicho. Nie zauważyłem ani naszych, ani bolszewików. Niebo było czyste, słońce świeciło wysoko. Spojrzałem nagle w bok i zastygłem z rozpaczy: Kazik i Janek leżeli martwi. Jeden miał rozerwane piersi, drugi rozstrzaskaną głowę. Ja, stary, ocalałem...

Od tej chwili minęło wiele lat. Zaczęły się dla mnie dni smutku i żałoby. Osiedliłem się na Pomorzu, a tam, daleko, w lesie nad Berezyną, została mogiła moich chłopców.

Kiedy dowiedziałem się, że w Grudziądzu ma powstać Pomnik Żołnierza Polskiego, postanowiłem złożyć datek. Skromny i mały, bo nie stać mnie na większy, ale szczery.

Na mogile moich synów stoi zwykły, drewniany krzyż. Nie mogę ich zwłok ani tu przewieźć, ani wybudować im grobowca. Jestem biedny.

Ale myślę, że ten pomnik co ma stanąć w Grudziądzu będzie takim wspaniałym krzyżem dla tych wszystkich mogił, które gdzieś, po polach i lasach, leżą nieznane, zapomniane, ubogie. Stanie się żywym wyrazem hołdu i czci, jaką naród otacza swych poległych bohaterów.

Z myślą o moich kochanych chłopcach składam 2 złote...

Serdecznie podziękowałem biednemu staruszkowi.

Jest to najmilsza ofiara, jaka dotychczas złożono na budowę Pomnika.

— j. k. —

Wiadomości z Pomorza

Straszna w skutkach katastrofa samochodowa.

W środę, 22 bm., o godz. 21,34, pociąg osobowy, zdążający z Torunia do Bydgoszczy, najechał na niezamkniętym rampą przejeździe kolejowym, tuż pod stacją Cierpice, na samochód, który prowadził osobiście inż. dr. Nawrowski, naczelnik Wydziału Robót Publicznych Województwa Pomorskiego, który powracał z żoną do Torunia. Samochód wskutek niezamkniętej zapory wjechał na tor kolejowy, a w tym samym czasie pciąg, zdążający do Bydgoszczy, najechał na samochód, rozbijając go na szczątki. Siedzący w samochodzie państwo Nawrowscy wyrzuceni zostali z auta, ponosząc bardzo poważne obrażenia cielesne. P. dr. Nawrowski doznał złamania obu nóg, oraz pokaleczenia szkłem, zaś żona jego złamania jednej nogi i zwichnięcia drugiej oraz wstrząsu mózgowego.

Po wypadku ze stacji Cierpice zawiadomiono stację kolejową w Toruniu, skąd natychmiast wysłano z lekarzem wóz ratunkowy. Po doraźnym opatrunku przewieziono obie ofiary katastrofy do Torunia, skąd ze stacji przewieziono je do Lecznicy Miejskiej, gdzie dr. Świniarski zajął się chorymi. Stan państwa Nawrowskich jest bardzo poważny — jednak życiu ich nie zagraża żadne niebezpieczeństwo.

Winę wypadku ponosi strażnik kolejowy Józef Strzyżowski, który nie zamknął zapory przed zbliżającym się pociągiem. Strzyżowski został aresztowany i przekazany władzom sądowym.

Z życia Stanu Sredniego w Swieciu.

Pomnik Stąszica. — Powinszowanie dla p. Wojewody.

Stan Średni stoi na gruncie państwowo twórczym i wydajnej współpracy z Rządem. Stan Średni oddaje cześć i hołd wielkiemu wodzowi mieszczaństwa Staszicowi.

Mieszczaństwo miasta Świecia, pomne swego zadania, żywy bierze udział w pracy twórczej nad odrodzeniem życia gospodarczego Państwa. To też z ramienia ruchliwego zarządu Koła Stanu Średniego w Świeciu, odbyło się w niedzielę, dnia 18 bm. zebranie członków, które obfitowało w dziale postanowienia i uchwały, których myślą przewodnią jest troska o rozwój handlu i rzemiosła.

Po załatwieniu wstępnych trudności, prezes p. Lorkowski wita zebranych, wspominając o minionym imponującym w Świeciu obchodzie dziesięciolecia Niepodległości Polski, która winna pobudzić nas do tem większych wysiłków nad odbudowaniem życia gospodarczego. Przywołał mówca też na pamięć wielką postać słynnego wodza mieszczaństwa Staszica, którego symbolem były słowa: „Upaść może naród wielki, zginąć tylko nikczemny".

Wielka ta prawda, która kryje się w tych oto słowach, niech nam będzie bodźcem do pracy nad odrodzeniem siebie i Ojczyzny.

Kończąc swe przemówienie — wniósł mówca okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polski, jej Prezydenta oraz Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Zebranie uchwaliło następnie jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zgromadzeni na zebraniu Zjednoczenia Stanu Średniego w Świeciu na Pomorzu, oświadczamy, że stać będziemy na straży ziemi Pomorskiej, wytężymy nasze siły, by potężna mocarstwowa Rzeczypospolita z zgodną współpracą Rządu rozkwitła i rozbudowała się tak, ażebyśmy z spokojem i z dumą mogli przekazać ją następnym pokoleniom".

Program zebrania wypełniły pozatem uzupełniające wybory do zarządu, mianowicie sekretarza i skarbnika.

Dla upamiętnienia zasług, jakie położył dla mieszczaństwa wielki wódz Staszic, — zebranie uchwala jednogłośnie zakupić tablicę ewtl. biust tegoż, który umieszczony zostanie na widok publiczny na jednym z domów miejskich.

Celem zrealizowania powyższego, wybrano Komitet w osobach pp.: — Lorkowskiego, Michałowskiego, Szmidła, Kminikowskiego, Filipowicza, Stobińskiego, Piotrowskiego i Drozdowskiego.

Komitet upoważnia się do kooptowania innych członków oraz osób z pośród znanych obywateli pracy społecznej, w szczególności pp., starostę Kowalskiego, dr. Kuchannego, dyrektora gimnazjum oraz dr. Pruszkowskiego, adwokata i notarjusza, którzy dają rękojmę powodzenia przedsięwzięcia.

Podniesiono między innymi słuszne postulaty rzemiosła pomorskiego w kierunku obniżenia podatku obrotowego, podniesienia poziomu nauki w szkole dokształcającej dla uczni rzemieślniczych, co w konsekwencji usunie trudności, jakie wysunęła nowa ustawa przemysłowa.

W wolnych głosach prezes Lorkowski proponował wysłać telegram z powinszowaniem do Pana Wojewody Pomorskiego Lamota z okazji zatwierdzenia go na tem stanowisku przez Radę ministrów. Zebranie jednogłośnie propozycję przyjęło.

Pan Wojewoda w czasie swego krótkiego działania na Pomorzu, okazał dużo zrozumienia dla potrzeb ludności pomorskiej, co zebrani z uznaniem podkreślają.

W zniosłym nastroju zakończyło się zebranie odśpiewaniem jednej zwrotki: „Boże coś Polskę".

JABŁONOWO.

Sprawozdanie z walnego zebrania Koła podoficerów rezerwy.

Czwartek, dnia 15 listopada 1928 r. o godzinie 19-ej odbyło się w lokalu p. Pawłowskiego (Hotel Dworcowy) walne zebranie tutejszego koła podoficerów rezerwy.

Zebranie zagaił prezes p. Piaszczyk hasłem „Jedność", witając przedstawiciela komendanta okręgowego p. Wiśniewskiego z Torunia, który przybył specjalnie na walne zebranie tut. koła, nowoprzyjętych członków i wszystkich kolegów, dziękując staremu zarządowi i wszystkim kolegom za wspólną i owocną pracę, zarazem udzielając głosu Komendantowi okręgowemu.

Komendant Okr. powitał wszystkich zebranych kolegów oraz udzielił zarządowi i całemu kołu pochwały za wytrwałość i owocną pracę i nadmienił, że koło podoficerów rezerwy Jabłonowo stoi dotychczas na drugiem miejscu z kół podoficerów rezerwy na Pomorzu.

Po przemówieniu Komendanta okręgowego, przystąpiono do wyboru prezydjum, gdzie zostali jednogłośnie wybrani jako marszałek p. Klabun, sekretarz p. Stefański, ławniki pp.: Aszyk i Zybowski.

Marszałek p. Klabun dziękując kolekom za zaufanie i w przemówieniu swem podkreślił działalność i owocną pracę starego zarządu dla dobra Zw. Podofic. rezerwy, a przedewszystkiem dziękując prezesowi p. Piaszczykowi za poświęcenie się dla dobra związku, przyczem nawołuje jako podoficer rezerwy do jednolitego skupienia się, — byśmy w jedności byli przykładem dla drugich towarzystw. Również dziękował prezesowi p. Piaszczykowi za dotychczasową owocną pracę i wezwał wszystkich zebranych, aby dla uczczenia jego powstali z miejsc, co wszyscy uczynili.

Do nowego zarządu zostali wybrani jednogłośnie jako prezes p. Nicefor Piaszczyk, zastępca p. Ludwik Malinowski, sekretarz Antoni Stefański, zastępca Franciszek Bukowski, skarbnik Alfons Szymecki, komendant Augustyn Berent, ławnicy pp.: Stanisław Paczkowski i Bronisław Konkol, komisja rewizyjna pp. Bernard Klabun, Antoni Lamparski i Michał Aszyk, sąd koleżeński Stanisław Korbys, Jan Zybowski i Bernard Szałkowski.

Po wybraniu zarządu zabrał głos marszałek p. Klaban, wzywając nowy zarząd, aby spełniał nadal swoje obowiązki tak jak to było do tego czasu, oraz wniósł okrzyk na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Marszałka Piłsudskiego, Dowódcy D. O. K. VIII i p. Wojewody Pomorskiego, poczem zawezwał nowo wybrany zarząd do dalszego urzędowania.

Prezes p. Piaszczyk, dziękując kolegom za zaufanie, objął przewodnictwo, poczem przystąpiono do dalszych obrad.

W wolnych głosach zabrał głos komendant okręgowy p. Wiśniewski, który nawołując nowy zarząd do jaknajwzorowszego prowadzenie koła, a członków do wspólnej pracy z zarządem, wniósł okrzyk na cześć koła.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, zabrał głos jako ostatni prezes p. Piaszczyk, dziękował jeszcze raz staremu zarządowi za wspólną i owocną pracę.

prosił wszystkich członków do licznego i punktualnego przybywania na miesięczne zebrania, które będą się odbywać regularnie co miesiąc każdego czwartku po pierwszem, o godzinie 19-ej w lokalu p. Zacharka, poczem zamknął zebranie hasłem „Jedność".

Członkowie składali na ręce skarbnika dobrowolne datki na okręt Pomorza, i to pp: Augustyn Berent 7 zł; Ludwik Malinowski 5 zł; Nicefor Piaszczyk 5 zł; Jan Ertmański 2 zł; Michał Aszyk, Antoni Stefański i Antoni Lamparski po 1 zł.

JABŁONOWO.

Pożegnanie zasłużonego kapłana.

Z dniem 1-go listopada br. opuścił naszą parafję wielce zasłużony kapłan na niwie krzewienia wiary, jak i pracy społecznej, ks. administrator Marcinkowski. Od samego początku objęcia administracji w parafji jabłonowskiej, życie czcigodnego kapłana było pełne poświęcenia i pracy, to też w krótkim czasie zjednał on sobie sympatję wszystkich parafjan. Ponieważ ks. administrator Marcinkowski był wielkim przyjacielem dzieci, oraz towarzystw młodzieży, ta chcąc uczcić swego kochanego duszpasterza krótko przed opuszczeniem Jabłonowa, urządziła skromny wieczór pożegnalny, na którym zebrało się również bardzo licznie miejscowe społeczeństwo w sali p. Marchewicza. Skromny ten na pozór wieczorek pożegnalny, przemienił się w wielką manifestację, na cześć ks. M. Wygłoszono szereg przemówień pożegalnych, dzieci wygłosiły wierszyki i darzyły go kwieciem.

Już dawno Jabłonowo nie miało okazji wyrazić tak swego przywiązania do uczuć wiary katolickiej, jak podczas słynnej procesji Bożego Ciała, która poraz pierwszy od 25 lat się odprawiała przez miasteczko, oraz dumy narodowej podczas wizytacji Najprzewielebniejszego ks. Biskupa, co głównie zawdzięczamy pozyskania sobie serc parafjan, oraz energji organizacyjnej ks. Administratora. Taksamo cmentarz, który w ogród kwiatów się zamienił, długotrwałą pamięć zachowa swemu Opiekunowi. Wyższa władza duchowna doceniając widocznie pracę i zasługi ks. administratora Marcinkowskiego, woła go na nową placówkę, gdzie czekają go ugory i dalsza praca dla dobra Kościoła i Ojczyzny i w tej ofiarnej pracy życzymy szczere „Szczęść Boże". **Parafjanin.**

TUCHOLA.

Uniwersytet Powszechny.

Wykłady na Uniwersytecie Powsz. odbywają się w poniedziałki, środy i czwartki od godz. 8.15 do 9.50 wiecz. w szkole powszechnej. Program wykładów jest następujący: **poniedziałek** literatura polska, nauka o Polsce współczesnej; **środa** — literatura polska, historja; **czwartek:** korespondencja handlowa, geografja wzgl. kultura Polski.

Wykłady przyjęli pp. profesorowie Celewicz — literatura i koresp. handlowa; inspk. Zdek — geografja Polski; Pawłowski — fizyka i chemja; Smoliński, Dyszkiewicz — kultura Polski; Warczak — kultura Polski i historja Tucholi; Gus — język polski; Ossowski — ustrój w dawnej Polsce; Danek — Polska współczesna; Nowaczyk — historja.

Dotychczas zapisało się na wykłady 75 osób, które uczęszczają bardzo regularnie. Z zadowoleniem można stwierdzić, że obywatelstwo tucholskie poparło kulturalną placówkę. Miejmy nadzieję, iż szlachetny zapał, który ogarnął słuchaczów, nie będzie zapałem słomianym.

*

Wielki pożar w Nowych Jankowicach.

W sobotę, dnia 17 listopada br. o godz. 1 wieczorem wybuchł w majętności p. dr. Kerbera, posła mniejszości niemieckich — w Nowych Jankowicach — olbrzymi pożar, powstały prawdopodobnie przez nieostrożne obchodzenie się z papierosem.

W dniu tym urządzono na majątku okrężne. Ogień powstał w stajni, — gdzie na poddaszu znajdowało się 4000 ctr siana. Stajnia i chlew długości 80 mtr. a szerokości 13, spłonęły doszczętnie. Szkody w inwentarzu, dzięki natychmiastowej pomocy, nie było.

Dzielne straże ogniowe, z których najlepiej dopisywała straż z Łasina pracowały do samego rana.

Strata wynosi około 40.000 zł. Majątek jest ubezpieczony.

ŁASIN.

Złote gody małżeńskie

obchodził w ub. tygodniu mieszkaniec tut. miasta, Walenty Brzycki z żoną Franciszką z Makowskich.

Jubilaci są już w podeszłym wieku, lecz cieszą się czerstwem zdrowiem. — Szczęść Boże w dalszem pożyciu małżeńskim.

Wiadomości potoczne

GRUDZIĄDZ.

W dniu imienin winszujemy;
Dziś: Piątek, Klemensowi pap.
Jutro: Sobota, Chryzogonowi.
Wschód słońca godz. 7 m 39
Zach. godz. 3 m. 54.
Wschód księżyca godz. 2 m. 47.
Zachód godz. 3 m. 5.

KALENDARZYK TEATRALNY.

Piątek — „Simona“. Ceny zniżone.
Sobota popoł. dla uczącej się młodzieży „Major ułanów“. Pocz. o godz. 3,30.
Sobota wiecz. — „Bajadera“.

DYŻURY NOCNE APTEK.

W dniu 16 do 23-go bm. dyżuruje apteka „Pod Łabędziem“, Główny Rynek 20. telefon 142.

— **CZYTELNIA** ul. Lipowa 28 — otwarta w dni powszednie od godz. 5—8; w niedzielę i święta od godz. 4—7.

— **CZYTELNIA** ul. Wiślana 3 — otwarta codziennie od godz. 5½—8

— **BIBLJOTEKA** M. Tarpno (szkoła) — otwarta w niedzielę (po nabożeństwie) od g. 11—1.

— **STACJA OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM** przy ul. ks. Budkewicza 26 parter na prawo — udziela bezpłatnie porad i wskazówek matkom i kobietom ciężarnym. Wpisy dzieci i oględziny lekarskie odbywają się w każdy poniedziałek i piątek od godziny 1—3 w południe. Dla kobiet ciężarnych w każdą środę od godziny 1—3 w południe.

— **PORADNIA PRZECIW-JAGLICZA**, przy ul. Budkiewicza 27, otwarta w każdą środę od godz. 1—2 w południe. Porad udziela się bezpłatnie.

— **PORADNIA RADJOAMATORSKA** otwarta codziennie od godz. 16—18 w firmie Standard-Radjo, Plac 23 Stycznia 23.

— **BEZPŁATNA PORADNIA DLA PŁUCNO CHORYCH przy ulicy ks. Budkiewicza nr. 27** — czynna wtorki, czwartki i soboty od godz. 1,30—3,30. Poradnie lekarskie udziela się bezpłatnie. — Gabinet lampy kwarcowej czynny: poniedziałki, środy i piątki od godz. 1—4.

*

POMNIKA NIEPODLEGŁOŚCI. BUDOWA

Uczennice VII-ej i VIII-ej klasy gimnazjum żeńskiego złożyły **104 złotych** na rzecz budowy Pomnika, jako dochód z Akademji, urządzonej ich staraniem.

PODZIĘKOWANIE ZA PŁYTĘ PAMIĄTKOWĄ NA DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO.

Komitet budowy Domu Żołnierza Polskiego w Grudziądzu składa na tej drodze firmie „Granit“ w Grudziądzu gorące podziękowanie za wspaniałe i piękne wykonanie płyty pamiątkowej, upamiętnowanej uroczyście na pamiątkę obchodu „Dziesięciolecia Niepodległości Polski“, na budującym się „Domu Żołnierza Polskiego“, w dniu 11 listopad br. Artystycznie ujęty napis na płycie i całość pracy, dokonanej prawie bezinteresownie, świadczyć będzie najlepiej o poczuciu narodowem i o bywatelskiem tej, ze wszech miar godnej poparcia placówki przemysłowej.

KURSY ROLNICZE POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA.

Dziś, piątek, dnia 23 listopada br. o godz. 5 wieczorem:

w 66 p. p. wykład prof. inż. Miksiewicza o nawozach pomocniczych;

w 64 p. p. wykład prof. Jaworskiego o sadownictwie;

w 65 p. p. wykład dra Ulatowskiego o pszczelnictwie;

w 16 p. a. p. wykład prof. Jasińskiego o kasach spółdzielczych Stefczyka.

KURSY OGÓLNOKSZTAŁCĄCE POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA.

W sobotę, dnia 24 listopada br., o godz. 5 wieczorem:

w 66 p. p. wykład prof. Kapauna o energji;

w 16 p. a. p. wykład ks. kap. Federowicza o etyce chrześcijańskiej;

w 64 p. p. wykład ks. dr. Lęgi o etyce chrześcijańskiej.

PODZIĘKOWANIE.

Szkoła im. Marcinkowskiego, zamiast wieńca na trumnę śp. Bernarda Łojewskiego, złożyła na ręce p. dr. Szteinowej, na cel poradni dla płucnochorych 26 zł., za co składamy serdeczne „Bóg zapłać“. **Dr. Steinowa.**

APEL DO KATOL. MŁODZIEŻY POLSKIEJ.

Zanosimy gorący apel i wzywamy was druhowie do pracy. Już tylko kilka miesięcy dzieli nas od ogólnopolskiego zlotu w czasie P. W. K. w Poznaniu. Zlot ten będzie egzaminem sprawności i tężyzny fizycznej naszej organizacji.

Druhowie! Nie zaniedbujcie ćwiczeń fizycznych. Pokażmy społeczeństwu, które nas jeszcze nie rozumie całkowicie, co może silna wola i wytężona praca.

Uczęszczajcie regularnie na wszystkie ćwiczenia, bo tylko ci wezmą udział w zlocie i przy tem zwiedzą wystawę, którzy regularnie uczęszczać będą na ćwiczenia. Gotów!

Katolicki Związek Młodzieży Polskiej na diecezję Chełmińską.

30-LECIE TOW. CZEL. KAT.

Towarzystwo Czeladzi Katolickiej obchodzi w niedzielę, dnia 25 bm. 20-lecie swego istnienia. Z tej okazji odbędzie się w niedzielę rano o godz. 8 w farze uroczyste nabożeństwo, wieczorem zaś o godz. 7.30 w salach „pod Złotym Lwem“ zabawa towarzyska, połączona z przedstawieniem amatorskiem i tańcami. Ponieważ dotychczas zabawy Towarzystwa Czeladzi Katolickiej cieszyły się zawsze licznym udziałem obywatelstwa, spodziewać się należy, że każdy, kto się chce mile zabawić w przyjemnem towarzystwie, podąży w niedzielę wieczorem na salę „pod złotym Lwem“.

CZYTELNIĘ T.C.L. NA CHEŁM. PRZEDMIEŚCIU

ul. Wiślana 3, zamyka się z dniem dzisiejszym i przenosi się do nowego lokalu przy ul. Chełmińskiej 69. Dzień otwarcia zostanie ogłoszony.

KAT. STOWARZYSZENIE POLEK (CZYTELNIA DLA KOBIET)

urządza w środę, dnia 28 bm. o godz. 7.30 wiecz. w auli gimnazjum matematyczno-przyrodniczego przy ul. Sienkiewicza **ku uczczeniu rocznicy listopadowej oraz bohaterów walk o Niepodległości uroczystą akademję.**

Współudział łaskawie przyrzekli m. i.: p. prof. dr. Zwierzański przemówienie, p. Kłysiówna oraz artysta Teatru Miejskiego p. Opaliński deklamacje, p. Jadwiga Dobrowolska śpiew solo, chór Tow. śpiewu „Moniuszko“ pod batutą p. prof. Osińskiego. Szczegółowe programy przy wejściu na salę.

Ceny miejsc 30 gr., 50 gr. i 1 zł.

Zwracamy się na tej drodze do jaknajszerszych warstw społeczeństwa oraz do wszystkich stowarzyszeń i organizacyj z uprzejmą prośbą, ażeby przez wzięcie udziału w uroczystości zechcieli się przyczynić do uczczenia bohaterów, którzy życie swoje ochotnie składali na ołtarzu Ojczyzny i przyczynili się do odzyskania Niepodległości.

OFIARY.

P. senator Wiktor Kulerski złożył w Administracji „Gońca Nadwiślańskiego“ 200 (dwieście) złotych na Dom Żołnierza Polskiego w Grudziądzu (a nie na pomnik, jak poprzednio omyłkowo donosiliśmy).

KONCERT.

W sobotę, dnia 24-go listopada br. odbędzie się niezwykle urozmaicony koncert na rzecz wpisów dla niezamożnych uczniów i uczenic szkoły handlowej Związku Tow. Kup. na Pomorzu w Grudziądzu (aula gimn. matematyczno-przyrodniczego przy ulicy Sienkiewicza).

W koncercie wezmą udział znakomite artystki: p. Zofja Ossendowska (skrzypce) i p. Jadwiga Zaleska (fortepian) — propagatorki muzyki polskiej zagranicą, które wszędzie święcą tryumfy i są entuzjastycznie przyjmowane oraz p. Zacharkiewiczowa (śpiew), p. Zofja Wernerowa (akompanjament i p. Jerzy Radojewski (Viola d'amore). — W programie najcelniejsze utwory Chopina, Paderewskiego, Mozarta, Młynarskiego, Ossendowskiej, Niewiadomskiego, Schumanna, Schuberta i inne.

Początek o godz. 7.30 wiecz. Bilety wcześniej nabywać można: w biurze Związku Tow. Kupieckich)ul. Wybickiego 39, II p.), w firmie „Marchlewski i Zawacki“, (ul. Wybickiego 29), w księgarni Bracia Bażańscy (ul. Lipowa 1) i w firmie W. A. Korzeniewscy, a w dzień koncertu od godziny 3 p. p. w gmachu gimnazjum mat.-przyrodniczego.

UWADZE SPOŁECZEŃSTWA.

Z zadowoleniem stwierdzamy, że istniejące już od czterech lat Akademickie Biuro Tłómaczeń i Korespondencji w Polsce (Warszawa. Plac Żelaznej Bramy 6 m. 11, tel. 255/68), z dniem 1-go listopada rb. rozszerzyło zakres swej działalności, a mianowicie kompetencji jego podlega obecnie dział „Próśb i podań do władz, urzędów i sądów“, pod kierownictwem dyplomowanych prawników, gwarantujących solidne wykonanie wszelkich zleceń.

Pozatem biuro załatwia wszelką korespondencję handlową we wszystkich językach europejskich, oraz przepisywanie na maszynie.

Biuro przychodzi również z pomocą społeczeństwu na prowincji, przyjmując wszelkiego rodzaju sprawy do załatwienia w Warszawie.

Mieszkańcy prowincji mogą z całem zaufaniem odnieść się do biura popierając tem samem placówkę akademicką.

W sprawie podatku kościelnego za rok 1927.

Do wszystkich parafjan, którzy otrzymali względnie otrzymają w najbliższych dniach wezwanie do zapłacenia podatku kościelnego, zwracamy się także na tej drodze z uprzejmą i usilną prośbą, aby na poczet podatku przynajmniej pierwszą ratę czemprędzej w kancelarji parafjalnej wpłacili. Nie potrzebujemy chyba dodawać, że parafja, która przez dewaluację straciła wszystkie fundusze i kapitały, a dzisiaj utrzymywać musi cztery kościoły, cmentarz, służbę kościelną itd. nie może sprostać swoim obowiązkom, skoro płatnicy z podatkiem zalegają. Zaznaczamy przy tej okazji, że płacenie podatku kościelnego obowiązuje nie tylko w myśl prawa kościelnego, ale także prawa świeckiego i jest, jak każdy inny podatek przymusowo ściągalny. Ufamy jednak, że wszyscy parafjanie obowiązek swój spełnią bez tego środka przymusowego.

Za Dozór kościelny parafji św. Mikołaja.

Ks. Dembek, przewodniczący.

Teatr Miejski.

„Bajadera“

operetka Kalmana w 3 aktach (libretto w. Grünbauma).

Wznowienie „Bajadery“ należy do szczęśliwych pomysłów Dyrekcji Teatru. Samo bowiem nazwisko kompozytora „Manewrów Jesiennych“, „Czardaszki“, „Maricy“, „Księżniczki Cyrku“ i obecnie zagranicą rekordowo granej „Księżnej Chicago“ — świadczy o wartości muzycznej tej popularnej operetki, przyjętej nadzwyczaj serdecznie przez szerszą publiczność na przedstawieniach premjowych.

Piękna muzyka Kalmanowska, oparta przeważnie na motywach wschodnich lub węgierskich, odznacza się oryginalną harmonizacją i specyficznym kolorytem, tak, że motywy, zda się codzienne i oklepane, nabierają u Kalmana nowego życia i odbiegają częstokroć od zwykłego szablonu operetkowego. To też „Bajadera“, przygotowana wyjątkowo sumiennie pod względem muzycznym i scenicznym — pomimo że nie jest nowością dla szerszych warstw publiczności — ma wszelkie szanse utrzymać się w repertuarze przez czas dłuższy.

Operetce tej nadał kompozytor charakter wybitnie wschodni, a obok przepięknego cyklu sentymentalnych melodyj tego rodzaju ożywił ją zręcznie — zgodnie z duchem czasu — oryginalną muzyką taneczną, jak shimmy, foxtrotty i t. d. Libretto, sharmonizowane udatnie i pomysłowo ze stroną muzyczną, nadaje całości odpowiedni charakter, nie jest banalne a nawet zajmujące.

Młody, bogaty i dostojny książę hinduski Radjami Lahore, przebywający czasowo dla rozrywki w Paryżu, nieczuły na wdzięki narzucających się mu nadobnych Paryżanek, ulega czarowi diwy operetkowej Odetty Darimonde. Celem zapoznania się z Odettą Radjami odwiedza teatr „Chatelet“, w którym Odetta gra rolę tytułową w najnowszej operetce p. t. „Bajadera“. Książe poznaje niedostępną Odettę i pewny łatwego zwycięstwa, zaprasza ją po przedstawieniu do swojego pałacu na uroczyste przyjęcie. Artystka początkowo upiera się, lecz w końcu, za namową sprytnego szefa klaki teatralnej, Pimprinetta, po ukończonem przedstawieniu przyjmuje od księcia wiązankę czerwonych róż wschodu, których cudowna woń ma tę właściwość, iż rozbudza czar tęsknoty i miłości. Upojona czarem róż udaje się Odetta z licznem gronem gości zaproszonych z teatru do pałacu księcia. Książę oświadcza jej wobec zebranych uczestników, iż postanowił ją poślubić, a Odetta wyznaje mu miłość wzajemną i pod dyktandem księcia stwierdza to listownie. W czasie ceremonjału ślubnego Odetta odrzuca nagle wiązankę róż, a wyzwoliwszy się z pod czaru róż i magnetycznej siły woli księcia, oświadcza mu, że jako artystka zagrała tylko scenę miłosną, poczem opuszcza pałac.

Książę nie daje za wygraną i pomimo nalegań reprezentanta

DO GRZECZNYCH DZIECI!

Tak, jak w każdą niedzielę Rodzina Wojskowa pamiętać będzie i dnia 25 bm. o grzecznych dzieciach. W auli seminarjum państwowego odbędą się bajki: Początek o godz. 16. Jeden z p. seminarzystów opowie dzieciom dwie bajki: „Dziad i baba“ i „Dziewczynka z zapałkami“. Ceny wstępu zwykłe. Sala ogrzana.

WYKŁADY POLSKIEGO TOW. KRAJOZNAWCZEGO.

We wtorek, 20 bm. wygłosiła p. prof. Polakiewiczówna, artystka-malarka bardzo ciekawy wykład o Paryżu. W półtoragodzinnych wywodach zapoznała prelegentka słuchaczy z psychiką mieszkańców Paryża, podkreślając ich nadzwyczajną grzeczność, pracowitość, oszczędność i praktyczność, wyświetlając około 50 przezroczy, oprowadzała po najpiękniejszych zakątkach, ulicach, bulwarach, i placach i opisywała takiej światowej sławy gmachy jak Senore Notre Dame, Madelina, Opera, pałac Inwalidów itd. Publiczność, która szczelnie zapełniła wielką salę seminarjum nauczycielskiego, podziękowała prelegentce za sympatyczny wykład, urozmaicony własnemi obserwacjami i wspomnieniami długotrwałemi oklaskami.

Następny wykład wygłosił we wtorek, 27 bm. p. red. Zasacki o Szwecji.

NADZWYCZAJNE ZEBRANIE WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA.

W sobotę, dnia 24 listopada br., o godz. 4 popoł., w lokalu własnym Polskiego Białego Krzyża przy ul. Kuntersztyńskiej 1 (sztab dywizji), odbędzie się nadzwyczajne zebranie Wydziału Wykonawczego P. B. K., według następującego porządku obrad: 1) odczytanie protokułu z ostatniego zebrania; 2) odczytanie pism Zarządu Naczelnego; — 3) dyskusja i poprawki nad projektem nowego statutu P. B. K.; 4) sprawa kursu dokształcających dla podoficerów; 5) sprawa kursów rolniczych i ogólnokształcących; 6) teatr żołnierski; 7) sprawa wystawienie „Jasełek“; 8) loterja gwiazdkowa i koncert; 9) gwiazdka dla żołnierzy najuboższych; 10) sprawa zakupu pomocy szkolnych na kursach analfabetów; 11) sprawa obchodu powstania listopadowego; 12) wnioski.

PLACÓWKA ZW. HALLERCZYKÓW W GRUDZIĄDZU.

W niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 16-ej odbędzie się roczne walne zebranie placówki tutejszej w lokalu pana Arendta przy ul. Lipowej 19.

Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, a między innemi wybór zarządu, dlatego konieczne jest przybycie wszystkich członków. O ile o godzinie 16 nie stawi się przepisowa ilość członków, odbędzie się o godz. 16 mn. 30, bez względu na ilość członków walne zebranie, które uprawnione jest do przeprowadzenia uchwał, jako i wyboru zarządu.

Dlatego jeszcze raz apelujemy do wszystkich członków, tak czynnych, wspierających i honorowych, aby na roczne walne zebranie naszej Placówki stawili się w komplecie.

Cześć! Zarząd.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY BUDOWIE RATUSZA I.

Wczoraj w godzinach południowych wydarzył się nieszczęśliwy wypadek przy budowie Ratusza I., mianowicie w czasie pracy został okaleczony w głowę robotnik Michał Wardaliński, zam. przy ul. Koszarowa 23, którego odwieziono karetką pogotowia ratunkowego do szpitala miejskiego.

Pomocy lekarskiej nieszczęśliwemu robotnikowi udzielił dr. Urbański.

Rana nie jest niebezpieczna.

14-LETNI CHŁOPIEC ZBIEGŁ DO KLASZTORU MARJAWITÓW W PŁOCKU.

Onegdaj p. Juljan Jarzębowski, zamieszkały przy ul. Małomłyńskiej nr. 9, zawiadomił policję, iż jego 14-letni syn Alojzy, zbiegł przed tygodniem z domu i dotychczas wszelki ślad po nim zaginął.

Jak wnioskować można z opowiadań chłopca, chciał on podobno udać się pieszo do klasztoru Marjawitów do Płocka.

Widać, że praca „oświatowa“ Marjawitek wśród młodzieży grudziądzkiej wydaje owoce...

ŚMIAŁE WŁAMANIE DO RESTAURACJI W SARNIAKU.

W nocy z dnia 19 na 20 bm. dokonano niezwykle śmiałego włamania do restauracji i prywatnego mieszkania właściciela restauracji w Sarniaku (ul. Miłoleśna 3) p. Gołębiewskiego.

Włamywacze, których było prawdopodobnie trzech, dostali się do restauracji otworzywszy drzwi za pomocą wytrychów, gdzie zrabowali około 1600 sztuk papierosów, kilka pudełek cygar, pewną ilość wódek, win i czekolady.

Następnie włamywacze dostali się do mieszkania prywatnego właściciela restauracji, gdzie skradli część garderoby, dwa pierścionki (jeden ślubny), zegarek damski, 3 mtr. popeliny, dwa listy hipoteczne, jeden na 12 tysięcy zł, a drugi na 6 tysięcy zł, oraz gotówką 18 złotych.

Włamywacze po dokonanej kradzieży, zbiegli w okoliczne lasy, unosząc ze sobą zrabowany łup.

Policja prowadzi energiczne śledztwo. Zachodzi prawdopodobieństwo, iż kradzieży dokonali zbiegli z Domu karnego więźniowie.

PANNO PELAGJO — ODDAJ PŁASZCZ P. ŁUCJI.

Pani Ilińska Łucja z Sierocińca wojskowego 65 p.p. zgłosiła w policji, iż onegdaj skradła jej płaszcz zimowy wartości 100 zł panna Pelagja Szymańska (bez stałego miejsca zamieszkania), poczem ulotnili się. Policja prowadzi dochodzenia.

MIESIĘCZNE ZEBRANIE TOW. KUPCÓW SAMODZIELNYCH.

Wczorajsze zebranie plenarne było nader ciekawe ze względu na sprawy, znajdujące się na porządku obrad. — Dłuższą ożywioną dyskusję wywołała wielka manifestacja podatkowa kupiectwa Rzeczyposoplitej, urządzana w niedzielę, dnia 2 grudnia w stolicy. — Rada naczelna wzywa kupiectwo do masowego udziału w powyższej manifestacji, w której wezmą udział także przedstawiciele Rządu, Sejmu i Senatu. Najwybitniejsi znawcy życia gospodarczego zajmą głos, by przekonać Rząd przed rozpoczynającym się nowym rokiem podatkowym o konieczności nie połowiczej, a gruntownej reformy szczególnie u nas poważnego obniżenia i ujednostajnienia stawki podatku obrotowego. Po zjazdach regjonalnych w Toruniu, Poznaniu, Katowicach i Krakowie będzie warszawski zjazd ostatniem wezwaniem handlu pod adresem władz, by wreszcie przystąpić do realizacji reformy uznanej i przyrzeczonej od tak dawna przez Rząd. Na skutek wezwania Rady Naczelnej, organizują wszystkie Związki wspólny wyjazd członków do Warszawy.

Towarzystwo Grudziądzkie organizuje również wyjazd wspólnie z miastami sąsiedniemi. Na wczorajszem zebraniu zgłosiło swój udział w pełnej świadomości doniosłości warszawskich obrad 20 członków, która to liczba jeszcze poważnie winna wzrosnąć po obejściu kurendy, którą uchwalono wysłać do nieobecnych na zebraniu.

Z komunikatów Centrali dowiedzieli się obecnie o nowopowstałych towarzystwach w Więcborku i Chełmży, i nowoutworzonych kołach branżowych „Handlu Zamorskiego w Gdyni“ i Koła Hurtowników Win.

Następnie wygłosił prezes Marchlewski sprawozdanie z konferencji handlowej polsko-niemieckiej w Wrocławiu, obrazując w ciekawy sposób dzisiejsze położenie Niemiec, a szczególnie handlu niemieckiego. Obecni mieli możność zapoznać się ze stanem obecnych rokowań o traktat handlowy. W końcu dziękował Zarząd członkom Towarzystwa za 100 procentowy udział w wyborach do Izby i zreferował obecne stadjum wyborów. Przy tej okazji poruszono sprawę ostatniego prasowego wywiadu dyr. Kołudzkiego, w którym ten ostatni uważał za stosowne wystąpić przeciwko kupiectwu z niczem nieuzasadnionemi zarzutami. Wystąpienie ma widoczne zabarwienie tendencyjne z uwagi na bliskie ukonstytuowanie się Izby. W odpowiedzi wyjaśnił prezes p. Marchlewski, że Związek zajmie do tego wywiadu na przyszłej konferencji prasowej, jaka odbędzie się w najbliższych dniach w Centrali.

Zebranie zakończono o godzinie 11 w nocy.

Dlaczego dzieci w szkole wydziałowej nie mogą śpiewać „Roty“.

„Dzieją się czasem rzeczy, o których nawet filozofom się nie śniło“.

Opadły kajdany wiekowej niewoli, a Polska pozostała wolna i niepodległa. Minął bezpowrotnie czas, w którym zabraniano uczyć się po polsku. Nie minął jednak, niestety, jeszcze czas, w którym nie wolno było dzieciom polskim w polskich szkołach śpiewać narodowych pieśni polskich.

Tu i ówdzie w szkole naszej pokutuje jeszcze zatęchły duch hakaty pruskiej, który przynosi Państwu nieobliczalne szkody. Krępuje on nasze młode szkolnictwo i wyciska na niem swe piętno.

Zdawałoby się, że absurdem jest takie powiedzenie, że dzieciom polskim w polskiej szkole nie wolno śpiewać pieśni narodowych, a jednak tak jest. Oto dowód:

W grudziądzkiej szkole wydziałowej układano program obchodu z racji Dziesięciolecia Niepodległości. W czasie układania tego programu, jeden z nauczycieli zaproponował, by uroczystość rozpocząć odśpiewaniem hymnu.

Nauczyciel śpiewu p. Geppart oświadczył jednak, że hymnu śpiewać nie będzie.

Po wywiązanej wymianie zdań, zdecydował się z dziećmi odśpiewać hymn i stwierdził, że się omylił, mówiąc, iż hymnu śpiewać nie będzie, gdyż sądził on, że hymnem narodowym jest „Rota“ (M. Konopnickiej), która obraża jego uczucia, ze względu na słowa: „Nie będzie niemiec“ itd.

Niesłychane! Nauczyciel nie zna hymnu państwowego, nauczyciel nie chce śpiewać „Roty“!... O ile wiemy, p. Geppart jest członkiem, podobno nawet filarem Chrz. Stow. Naucz. Szkół Powsz. Sądzimy, że Stowarzyszenie się zainteresuje tym swoim członkiem, — choćby z uwagi na osobę cieszącego się szacunkiem jego teścia, p. T.

Uważamy, że nauczyciela takiego w polskiej szkole tolerować nie można. Żądamy więc przeprowadzenia dochodzeń, tj. przesłuchania wszystkich nauczycieli tej szkoły, wśród których znajdą się tacy, którzy zaświadczą identyczność faktu.

Nie wolno tolerować ducha pruskiego w polskiej szkole.

Z życia naszych Towarzystw.

(rt) **Sympatycy szermierki!** Sekcja szermiercza Sokoła I. urządza pod fachowem kierownictwem st. wachm. Różyckiego konkurs szermierczy. Pierwsza lekcja odbędzie się dnia 23 bm., tj. w piątek o godz. 20-tej w sali gimnazjum klasycznego.

(o) **Wojsko i wszelkie** biura kupuje przybory piśmienne najtaniej u Władysława Kulerskiego, Pańska 19.

rządu hinduskiego, pułk. Parkera, by ze względów dynastycznych i matrymonjalnych powrócił do kraju, pozostaje nadal w Paryżu, a w kilka miesięcy później zręczny manewr szefa klaki Pimprinetta umożliwia mu spotkanie z Odettą w barze bulwarowym i połączenia się z nią.

Rolę Odetty Darimonde kreowała p. Grabowska pierwszorzędnie pod względem wokalnym i aktorskim, a rozpisywanie się na ten temat o artyście, dziś bezsprzecznie najlepszej polskiej śpiewaczce operetkowej, byłoby zbędnem. Pani Grabowska doskonałą grą, tańcami i bogactwem kostjumów zdobyła w całej pełni uznanie licznej publiczności. Bardzo dzielnym jej partnerem był p. Ostrowski. Inteligentny i sympatyczny śpiewak był wokalnie świetnie usposobiony a piękny timbre głosowy, liryczne, nastrojowe ujęcie i wytworne wykonanie roli wschodniego radży znalazły oddźwięk w niemilknących oklaskach, zwłaszcza u reprezentantek płci pięknej, z których niejedna — wnioskując z uwag, podsłyszanych w czasie przerw — chętnie poddałaby się czarowi róż hinduskiego maharadży. (Uwaga: Wschodni przepych wymaga bezwzględnie użycie w akcie drugim zamiast fraka — stroju, harmonizującego z całością.)

Przechodząc do dalszej obsady, należy wymienić p. Zięciakiewicza, wybornego w grze i masce szefa klaki Pimprinetta, p. Dowmunta jako fabrykanta czekolady i p. Sulimę, pełnego temperamentu i swobodnego humoru, w roli markiza Napoleona St. Cloche. Miłą Marietta była p. Jaworska.

Urozmaiceniem całości był piękny, barwny i pomysłowo ułożony egzotyczny taniec wschodni, wykonany w akcie II przez Corps de ballet. Wystawa sceniczna (wyjątkowo w tym sezonie) nowa i bardzo staranna, zwałszcza w akcie II-gim. Sceny ensemblowe dobre.

Orkiestra, której postępy w przystosowaniu się do potrzeb teatru są zadziwiające, brzmiała pełno i ładnie.

„Bajedera“ tak wykonaniem jak i zewnętrznem ujęciem pobiła wszystkie operetki bieżącego sezonu. Tak dobrze przygotowanej i wystawionej operetki Grudziądz dotychczas nie widział, co też spotkało się z należytą oceną rozbawionej publiczności.

Widoczna ostatnio staranność Dyrekcji i dążność do odpowiedniego podniesienia poziomu naszej sceny, zwłaszcza pod względem oprawy scenicznej, pozwala wróżyć, że usiłowania te nie pójdą na marne i że publiczność grudziądzka poprze je jaknajsilniejszą frekwencją.

Apelujemy pod adresem tej części społeczeństwa grudziądzkiego, która jeszcze nie ocenia należycie znaczenia teatru polskiego na Pomorzu, wskazując na to, że nasz Teatr grywa w Tczewie przy stale wypełnionej widowni. Wszak na przedstawienie teatru niemieckiego (opera), który przed kilkoma dniami bawił w Grudziądzu, zabrakło biletów już na kilka dni przedtem.

Cis.

POMNIK NIEPODLEGŁOŚCI W GRUDZIĄDZU

WINIEN STANĄĆ OFIARAMI CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA PATRJOTYCZNEGO.

Wolna trybuna.

Miły gospodarz domu, sekciarz znęca się nad lokatorką.

Piszą nam z kół czytelników:

Pan „ksiądz" Hajduk umiał wszczepić w dusze zacofane, a sobie oddane, tyle nienawiści do wszystkiego, co mówi lub świadczy o religji naszej rzymsko-katolickiej.

Nienawiść tych fanatyków sekciarzy do nas katolików, zaostrzyła się po owym wielkim wiecu katolickim, który odbył się w czerwcu w ogrodzie hotelu pod Złotym Lwem.

A najbardziej dlatego się wściekają na nasz katolików, że ostro zapowiedzieliśmy, aby naszych najświętszych uczuć katolickich nie znieważali.

Protestujemy przeciw temu, aby ci sekciarze publicznie chodzili w szatach liturgicznych księży katolickich uważamy to za profanację, za nadużywanie tych dla nas świętości do celów i praktyk łapichłopskich.

Ten p. „ksiądz" Hajduk sprowadził sobie z Płocka trzy siostrzyczki z których jedna nawet się podpisać nie może. Otóż te panie „siostry miłosierdzia" nie mogły uzyskać mieszkania, że w końcu razem z Hajdukiem mieszkały pod jednym dachem z przepięknemi córami Koryntu.

Dom przy ul. Podgórnej nr. 2 należy niejakiemu p. Marcel. Zboralskiemu, który prowadzi warsztat reperacji maszyn itp. Ten p. Marceli Zboralski, to fanatyk-hodurowiec, który też wypowiedział wojnę swym lokatorom-katolikom.

Zaraz krótko po wspomnianym wiecu katolickim, wypowiedział pokój p. Strożykowi dlatego, że niechciał wstąpić do sekty.

Pan Zboralski chciałby w swym domu mieć na modę Płocka, choć w miniaturze, klasztorek z siostrzyczkami, a może i mandolinistkami. Dlatego za każdą cenę chciał usunąć z swego domu inwalidę krawca p. Kufla, który zamieszkuje 3 pokojowe mieszkanie z kuchnią na parterze.

Pan Zboralski chciał p. Kufla przez policję na ulicę wyrzucić, lecz dowiedział się tam, że tak z ludźmi w Polsce postępować nie można.

Na własną więc rękę rozpoczął Zboralski robić porządek. Przemocą dostał się na strychu do komórki p. Kufla i rzeczy powyrzucał.

Pani Kufel, która protestowała przeciw takiemu gwałtowi w sposób lojalny, została okrutnie zbita, że udać się musiała w opiekę lekarską.

A Zboralska jeszcze mężulka podjudzała, aby rzucił ze schodów na złamanie karku to „rzymskie chamstwo".

Niechaj nam ta sprawa oczy otworzy, bo pamiętać musimy, że ludzie podobni do Zboralskiego, nie godni są miana polaków. **Obserwator.**

Z Giełdy.

DEWIZY.

Warszawa, 22. 11. (AW). Holandja 358,05, Londyn 43.25½, Nowy Jork 8,90, Paryż 34.85, Praga 26.41½, Szwajcarja 171.71, Wiedeń 125,32, Włochy 46,72½.

WALUTY.

Gdańsk, 22. 11. (AW). Za 100 złotych loco Gdańsk 57.80—57.95, przekaz na Warszawę 57.78—57.92, dolar w stosunku do złotego 8.90; za 100 guld. prywatnie 172.86.

ZIEMIOPŁODY.

Warszawa, 22. 11. (AW). Żyto 36.25—37, pszenica 47—47.50, jęczmień browarewy 36.50—37, na kaszę 34.50—35, owies jednolity 36.50—37, makuchy lniane 51—51.50, makuchy rzepakowe 43—44. Usposobienie słabe.

Memorjał drogerzystów.

W niedzielę, dnia 18 listopada br. odbyło się w Grudziądzu zebranie Związku Drogerzystów Rzplitej Polsk. Okręgu Pomorskiego. Zebranie przewodniczył prezes p. L. Rychter, który referował o wadliwym systemie podatkowym. Jednogłośnie uchwalono następującą rezolucję.

„Drogerzyści z województwa Pomorskiego, zorganizowani w Związku Drogerzystów Rzplitej Polskiej, uchwalają jednogłośnie na zebraniu w dniu 18 listopada br. w Grudziądzu, prosić JWielm. Pana Ministra Skarbu i inne czynniki miarodajne o podanie zasadniczej reformie całego ustroju podatkowego, który nierównomiernie obciąża poszczególne warstwy społeczeństwa, gdyż szerokie koła szczególnie rolnicze są w większej części zwolnione od płacenia podatku dochodowego, przez co cały ciężar tego podatku nakłada się na podatników miejskich, a głównie sfery handlowe i przemysłowe.

Ustalona w czasie inflacji dla drogeryj, normy dla składów aptecznych uznajemy za błędne. Charakter drogeryj jest daleko odmienny od składów aptecznych, które są na terenie byłej dzielnicy rosyjskiej i austrjackiej przedsiębiorstwami koncesjonowanemi i handlują nieomal wyłącznie środkami leczniczemi. Drogerje byłego zaboru pruskiego sprzedają przeciętnie 50 proc. artykuły gospodarstwa domowego i pierwszej potrzeby, na których to artykułach zysk jest, jak ogólnie wiadomo, bardzo minimalny. Przy artykułach kosmetycznych i farbach, z powodu nadzwyczaj wielkiej konkurencji różnych przedsiębiorstw, jak rzemieślniczych warsztatów fryzjerskich i malarskich ,także obecnie zysk często nie dochodzi do 10 proc. Z tych to powodów wynosi przeciętnie dochód z drogeryj byłej dzielnicy pruskiej najwyżej 8 proc. od obrotu, a w rzadkich wypadkach więcej. Wobec tego, prosimy JWwielm. Pana Ministra o ustalenie dla drogeryj byłej dzielnicy pruskiej przeciętnej normy dochodowości.

Domagamy się zupełnego zniesienia lub modyfikacji przy nabywaniu świadectw przemysł. i podatku obrotowego, ponieważ podatek obrotowy obciąża w wysokiej mierze szerokie rzesze społeczeństwa. Pozatem powoduje podrożenie towaru, w dodatku naraża skarb państwa na wyrzeczenie się części dochodów z tego tytułu z powodu konieczności rezygnacji różnych przedsiębiorców z nabycia nowego świadectwa. Podatek obrotowy należy naszem zdaniem pobierać tylko u wytwórcy w wysokości do ½ pro. i wznacznej wyższej mierze od importera razem z cłem.

O ile JWielmożny Pan Minister nie widzi powodu do zniesienia tych wysokich ciężarów z przedsiębiorstw handlowych, to prosimy o wydanie okólnika do władz skarbowych, zezwalającego na rozłożenie płatności ceny świadectw przemysłowych na rok 1929 na dwie raty, mianowicie w grudniu i w czerwcu i zezwalającego na późniejsze odliczenie tej kwoty od podatku obrotowego oraz zezwalającego drogerjom z obrotem rocznym niżej 60 tys. zł wykupu świadectw przemysłowych na rok 1929 III kategorji handlowej bez względu na ilość zatrudnionych pracowników i zajmowanych ubikacyj. Większy podział kategoryj II i III handlowej na pododdziały jest konieczny, gdyż różnica cen świadectw przemysłowych między kategorją II a III jest zbyt wysoka, a pozatem apteki, które pracują z daleko większym kapitałem zakładowym i większym zyskiem, niż drogerje, wykupują przeważnie świadectwa przemysłowe III kategorji handlowej.

Równocześnie prosimy JWielmożnego Pana Ministra Skarbu o zniesienie wszelkich wygórowanych odsetek i kar za zwłokę oraz protestujemy przeciw dalszemu podniesieniu stopy podatku od lokali tak handlowych i przemysłowych, gdyż wspomniany podatek już dotychczas znacznie powiększa koszta handlowe w naszych drogerjach.

Przez obecny niesprawiedliwy wymiar podatku dochodowego, jak i nadmiernie wysoką stopę podatku obrotowego i zamierzone podwyższenie podatku od lokali, jest dalsza egzystencja kupców-drogerzystów na ziemiach zachodniej Polski poważnie zagrożona. —

Jako reprezentacja poważnego odłamu podatników lojalnych, wobec Skarbu Państwa, uważamy za swój obowiązek zwrócić się do JWielm. Pana Ministra Skarbu z niniejszą rezolucją w chwili przeprowadzania przez Sejm reformy w ustawódawstwie skarbowym".

Pan prezes zdał sprawozdanie z nadzwyczajnego walnego zebrania delegatów Związku Drogerzystów w Poznaniu i nadmienił o tygodniu propagandy wyrobów krajowych w Toruniu, który się odbędzie od dnia 25 listopada do 2 grudnia br. Drogerzyści w Grudziądzu uchwalili urządzić podobną pożyteczną imprezę.

Po omówieniu wiele aktualnych spraw zawodowych, gdzie przemawiali panowie: Klimek, Hanczewski, Joachimczyk, Sikora, Tuszyński i inni, solwował pan prezes zebranie hasłem „Cześć drogerzystom".

TORUN

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA FRANCUSKA Stow. polsko-francuskiego w Dworze Artusa I. p. otwarta we wtorki i piątki od godz. 17 do 19.

BIBLJOTEKA WOJSKOWA D. O. K. VIII. ul. Żeglarska, otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Wypożyczalnia książek od 15 do 20-tej i czytelnia czasopism od godz. 15-tej do 21-ej.

PORADNIA DLA MATKI I DZIECKA Pom. Tow. Opieki nad Dzieckiem — ul. Wały obok Straży Ogniowej. — bezpłatna, czynna w poniedziałki i czwartki od godz. 14 do 16-tej.

PORADNIA PRZECIWGRUŹLICZA, ul. Wielkie Garbary, bezpłatna, czynna we wtorki i piątki od godz. 13.30 do 15-tej.

KSIĄŻNICA MIEJSKA IM. M. KOPERNIKA (ul. Wysoka) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9,30 do 12-tej i od 16-tej do 19.30.

BIBLJOTEKA T.C.L. (ul. Wysoka nr. 12 parter na lewo) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 11 do 13-tej i od 15.30 do 18.30. Filja na Jakóbskiem Przedmieściu (ul. Lubicka 44).

BIBLJOTEKA TOW. WIEDZY WOJSKOWEJ (ul. Żeglarska obok Kasyna Garnizonowego) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Wypożyczalnia od 15-tej do 20-tej i czytelnia czasopism od 15-tej do 21-ej.

* * *

UROCZYSTOŚĆ DEKOROWANIA PANI ZOFJI BERBECKIEJ „ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI".

W środę, dn. 21 bm. o godz. 12-tej w południe, dokonał p. wojewoda pomorski Lamot, w towarzystwie p. wicewojewody dr. Seydlitza, dekorowania Złotym Krzyżem Zasługi pani Zofji Berbeckiej, żony dowódcy Korpusu Pomorskiego.

Aula urzędu wojewódzkiego, gdzie odbył się akt dekorowania, została pięknie przybrana zielenią i droperją o barwach narodowych, wśród których umieszczono portret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Aula szczelnie zapełnioną została przez panie ze Stowarzyszenia Rodziny Wojskowej, koła Toruń, którego prezeską była p. generałowa Berbecka, oraz panie z Tow. Polskiego Białego Krzyża, z p. ministrową Wybicką i p. wicewojewodziną drową Seydlitzową na czele, licznie zebrany korpus oficerski z gen. Prichem, oraz liczne grono znajomych państwa Berbeckich.

Przed wręczeniem odznaczenia, p. wojewoda Lamot przemówił w serdecznych słowach, podnosząc wielkie zasługi p. Berbeckiej, położone w pracy niepodległościowej przed wojną i w czasie wojny, oraz w pracy na niwie społecznej, jakiej dokonywała p. generałowa, w czasie kilkuletniego pobytu na tutejszym terenie. Za zasługi te i za pracę na chwałę Ojczyzny, wyróżniła Cię pani generałowo dzisiaj Ojczyzna, tym widomym znakiem uznania. W zakończeniu swego przemówienia wzniósł p. wojewoda okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, poczem przypiął p. Berbeckiej Złoty Krzyż Zasługi i złożył osobiste gratulacje.

Wzruszona p. generałowa w kilku słowach złożyła podziękowanie, poczem wszyscy obecni składali p. Berbeckiej życzenia.

Panie wręczyły nadto p. generałowej kwiaty — a p. generał Prich wzniósł okrzyk. Pani generałowa Berbecka — niech żyje! — który to okrzyk zebrani z zapałem trzykrotnie powtórzyli.

Do życzeń złożonych w dniu dzisiejszym, zasłużonej Polce-Patrjotce, dołącza również i nasza Redakcja — najserdeczniejsze gratulacje, z powodu zasłużonego a tak zaszczytnego odznaczenia.

NA FLOTĘ NARODOWĄ.

Z okazji imienin podinspektora P. P. w Komendzie wojewódzkiej p. Cyankiewicza, oficerowie P.P. województwa pomorskiego, złożyli na rzecz Komitetu Floty Narodowej kwotę 41 zł.

Ofiarność wśród szeregów policji pomorskiej na czele Floty Narodowej, na równi z armją i młodzieżą szkolną, zatacza coraz szersze kręgi.

NAKAZ ZAMYKANIA LOKALI O GODZ. 23-CIEJ COFNIĘTY.

W związku z zarządzeniem p. prezydenta miasta, nakazującem właścicielom restauracyj i kawiarń w Toruniu zamykanie tych lokali o godz. 23-ciej udała się w dniu 22 bm. delegacja Zw. Restauratorów do Województwa, gdzie bardzo życzliwie przyjął delegatów w zastępstwie p. wojewody naczelnik wydziału dla handlu i przemysłu p. Celichowski i oznajmił, że w porozumieniu z p. prezydentem miasta zarządzenie to cofnięte zostanie.

Istotnie w dniu tym właściciele pierwszorzędnych lokali otrzymali przedłużenie godzin policyjnych do godziny 1-szej po północy.

W związku z tem, odbędzie się w piątek 23 bm. o godz. 16-tej, w Hotelu Mazowieckim, zebranie Tow. restauratorów.

PAŃSTWO GEN. BERBECCY OPUŚCILI TORUŃ.

W dniu 20 bm. dotychczasowy dowódca korpusu pomorskiego p. generał Leon Berbecki, opuścił Toruń, wyjeżdżając na stanowisko inspektora armji do Warszawy.

W dniu 21 bm. o godz. 16,25 wyjechała również p. generałowa Berbecka, żegnana bardzo serdecznie na dworcu kolejowym przez licznie zgromadzonych znajomych, Stowarzyszenie Rodziny Wojskowej, koła Toruń, dziatwę przedszkolną Rodz. Wojsk., wyższych oficerów sztabu z generałem Prichem, szefem sztabu O. K. VIII. pułk. Parafińskim, przedstawicielem gen. Skierskiego, pułk. S. G. Hoszowskim i innymi na czele. P. generałowa Berbecka, wzruszona dowodami sympatji, jaką jej okazali zebrani w chwili rozstania, serdecznie dziękowała zaznaczając, że zaciąga wielki dług wdzięczności zarówno wobec Torunia i tylu jej tu osób życzliwych, jak i wobec rodzin oficerskich. Przedział, do którego weszła p. generałowa Berbecka, zasypali żegnający bukietami i wiązankami kwiatów, które miały raz jeszcze zaświadczyć o szczerej życzliwości, jaką żywili do osoby odjeżdżającej p. generałowej Berbeckiej.

Rada Miejska nareszcie zajęła się wydziałem podatkowym.

P. radca Wąsik pod ostrą krytyką radnych. — Zgodny głos wszystkich klubów nad niezdolnością p. radcy Wąsika. — „Bałagan" panie radco!

W środę, dnia 21 bm., odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, na którem załatwiono szereg spraw miejscowej wagi. Natomiast dłuższą i bardzo ostrą dyskusję spowodowała interpelacja radnych P.P.S. **w sprawie nietaktownego zachowania się komorników miejskich**, w stosunku do obywateli, oraz **w sprawie nieporządków panujących w Wydziale podatkowym Magistratu, który pozostaje pod kierownictwem trzykrotnie skompromitowanego p. radcy Wąsika.**

W dyskusji nad tą sprawą zabierali głos radni różnych klubów. Między innymi p. radny Gordon w ostrych słowach podtrzymywał treść interpelacji, dorzucając od siebie nowe „kwiatki" z działalności p. radcy Wąsika — w rodzaju **wystawiania nakazów płatniczych na wyższe sumy podatkowe, aniżeli dany podatnik winien był faktycznie zapłacić!!**

Wśród radnych zauważyć można prawdziwe oburzenie, z powodu tego rodzaju „urzędowania" **przez Wydział p. radcy Wąsika.**

P. radny Dybowski omawia **sprawy podwójnego ściągania zaległości**, popierając swoje przemówienie **szeregiem dowodów.**

W odpowiedzi na powyższe zarzuty, pod adresem Wydziału podatkowego i jego kierownika p. radcy Wąsika, tak przewodniczący, jak i prezydent miasta **proszą radnych o przedkładanie zaszłych w tej sprawie faktów na piśmie, celem ich zbadania.**

Radny p. Pohl: — Na co się zdadzą pisemne zażalenia i skargi, skoro p. prezydent i tak ich należycie nie załatwi! Na potwierdzenie słuszności swojej uwagi, p. radny Pohl przytoczył fakt podobnej interpelacji, która przez p. prezydenta należycie załatwioną nie została.

Nareszcie zabrał głos główny sprawca tych kompromitujących poczynań, p. radca Wąsik, który będąc za Wydział i sprawy te w zupełności odpowiedzialnym, zupełnie nie po męsku, zwalał winę na książkowego (?!), który zaniedbywał swoje obowiązki, nie wpisując pozycyj do książek i wpłat nie odkontowywał!

Radny p. Hoffman: Panie radco, powiedz pan otwarcie, czy w pańskim Wydziale podatkowym **jest porządek, czy go niema?**

P. radca Wąsik coś mruczy cicho pod nosem, co chyba nie mogą przyjąć radni za wystarczające usprawiedliwienie, bo kilku radnych w odpowiedzi rzuca wiele mówiące oskarżenia pod adresem p. radcy Wąsika. — **W pańskim Wydziale, p. radco, jest bałagan, który należy jaknajspieszniej zlikwidować, aby zapanowały możliwe stosunki. Należy usunąć nieodpowiednich urzędników** (w pierwszym rzędzie radcę Wąsika — przyp. red.) **i zastąpić ich ludźmi odpowiednimi i fachowymi!**

Nareszcie Rada Miejska przyszła raz do wniosku, że tego rodzaju „bałagan" stworzony **przez radcę Wąsika, dłużej już z krzywdą obywateli tolerowanym być nie może i nie powinien.**

Niejednokrotnie już zwracaliśmy uwagę **na nieudolność p. radcy Wąsika, który na tem stanowisku wykazał takie braki, że dłużej tolerowanym być już nie powinien!**

Skoro Rada Miejska nie zawahała się publicznie skrytykować kompromitującą działalność p. radcy Wąsika, to również i miarodajne czynniki niewątpliwie zajmą się bliżej tą sprawą, i wreszcie spełni się głos **wszystkich obywateli miasta, którzy błagalnie proszą o uwolnienie ich od dotkliwych skutków nieuctwa p. radcy Wąsika.**

„Kwiatki" podatkowe wyhodowane przez radcę Wąsika.

Ogółowi mieszkańców naszego miasta, znane są „kwiatuszki" podatkowe, które choduje w toruńskim ratuszu p. radca Wąsik, kierownik Wydziału podatkowego, który tak sromotnie i wielokrotnie już się skompromitował. Doprawdy winien już p. Wąsik za te „bąki", które strzela na szkodę i pośmiewisko miasta, dawno otrzymać „nagrodę" w postaci wędki na ryby i prawa rybołóstwa na Martwej Wiśle!

To co poniżej opisujemy, nie jest bajką z tysiąca i jednej nocy, ale faktem z tysiąca temu podobnych! Notujemy fakt ten ku ogólnej uciesze mieszkańców miasta, a dla zobrazowania **porządków**, jakie panują w Wydziale podatkowym **pod kierownictwem p. radcy Wąsika!**

Oto przed 4 laty jeden z obywateli Torunia, mieszkający przy ul. Reja, kupił dla żony swojej kilkutygodniowego pieska, którego pieszczono i bawiono się nim przez kilka tygodni. Nieszczęście chciało, że o psinie tej dowiedział się p. radca Wąsik — no i zaraz przysłał właścicielowi psiny, nakaz płatniczy na psi podatek. Psina zwąchała ów nakaz, i tak się przestraszyła sumy na nim wpisanej, że wybiegła z domu na ulicę, i wpadła pod przejeżdżający właśnie tramwaj, ponosząc śmierć na miejscu.

Po kilkutygodniowym żywocie, pies zginął — ale nie zginęła ewidencja na tego psiaka w Wydziale podatkowym u p. radcy Wąsika **do dnia dzisiejszego!**

Ponieważ zaraz po wypadku właściciel psa nie doniósł o jego tragicznej śmierci, więc p. radca Wąsik nieczuły na ból właściciela po stracie psiny, ściągnął należny miastu psi podatek.

Gdy jednak w roku następnym, tj. 1925 dostał znowu nakaz płatniczy na podatek za psa, który już od roku nie żył, właściciel nieżyjącego psa zaczął protestować, ale w końcu dla świętego spokoju znowu zapłacił żądaną kwotę.

Gdy jednak i tego roku, a więc **po czterech latach**, otrzymał nowy nakaz zapłaty podatku od psa **za r. 1928 (?)**, wtedy zwrócił ów nakaz Magistratowi z dopiskiem, że psa niema już od r. 1924.

Gdy jednak pomimo wszystko, p. radca Wąsik domagał się podatku nawet **za psa zdechłego**, a właściciel uwziął się, że więcej już tego podatku płacił nie będzie, wtedy przyszedł kolejny kwiatek magistracki i zafantował owemu obywatelowi jakiś przedmiot **na pokrycie zaległego podatku za rok 1928 za psa, którego tramwaj przejechał w roku 1924.**

To się nazywa „sumienność" w urzędowaniu p. radcy Wąsika, który z żywego czy umarłego, człowieka czy innego stworzenia boskiego, gotów ściągnąć „skórę", **byle tylko jeszcze jeden dać dowód swojej nieudolności i ośmieszyć siebie i Magistrat!**

Kiedyż kto wejrzy okiem na nieudolność tego człowieka i uwolni miasto od wstydu, jaki na nie sprowadza p. radca Wąsik?

Rozmaitości.

CIEKAWY WYPADEK OBŁĄKANIA.

W Styrji na wieży jednego z kościołów zajęty był już od długiego czasu pewien strażnik, który miał tam wybudowaną stację obserwacyjną dla całego miasta. Od pewnego czasu strażnik, skutkiem zupełnej samotności i kompletnego odcięcia od życia miasta popadł w melancholję i zdradzać zaczął dziwne objawy niepoczytalności. Wreszcie pewnego dnia z wieży kościelnej sypać zaczął się w stronę przechodzącej obok kościoła publiczności grad kamieni i cegieł. Po przeprowadzeniu dochodzeń, okazało się, że to właśnie strażnik na wieży popadł w stan obłąkania i z pasją gromadzić zaczął kamienie uliczne, któremi celował zgóry na przechodniów. — Nieszczęśliwca usunięto natychmiast z wieży i oddano pod obserwację lekarską.

W PRADZE CZESKIEJ WYBUDOWANY ZOSTANIE MECZET.

W Pradze czeskiej żyje kolonja 200 mahometan. Mahometanie ci postanowili obecnie poczynić przygotowania celem wybudowania w Pradze wielkiego meczetu, który byłby oficjalną świątynią mahometan. Inicjatorzy zwrócili się w tej sprawie z wnioskami do magistratu praskiego, a ponieważ magistrat zajął naogół bardzo przychylne stanowisko, przeto już w najbliższym czasie rozpocząć mają się prace nad budową.

TEATR :-: KINO.

Grudziądz

TEATR MIEJSKI

„Simona" — ceny zniżone. Repertuar teatralny na dziś zapowiada ciekawą komedjo-farsę J. Devala p. t. „Simona". Po przedstawieniu dzisiejszem sztuka ta zejdzie nieodwołalnie z repertuaru. W tytułowej roli „Simony" wystąpi świetna artystka p. Marja Hryniewicz-Winklerowa. Partnerami jej będą p. W. Kieszczyński i Leszek Rymsza. Dyrekcja obniżyła ceny od 80 gr do 3 zł.

W sobotę przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Z najwyższą pewnie radością przyjmie młodzież nasza zapowiedź przedstawienia przeznaczonego tylko dla niej. Na afiszu pierwsza polska operetka p. t. „Major Ułanów", do której libretto napisał J. Krzewiński, muzyka J. Trzcinieckiego. Treść operetki osnuta na tle niedawnych jeszcze przeżyć z okresu wykuwania granic Rzeczypospolitej. Przez scenę przesuwają się tak drogie sercu naszemu barwy mundurów. Ceny miejsc najniższe od 50 gr do 2 zł.

„Bajadera". Na wieczorowem przedstawieniu kapitalna operetka Emmeryka Kalmana p. t. „Bajadera" z panną Melą Grabowską w roli tytułowej. Dotychczasowe dwa przedstawienia, to wielki sukces artystów i reżysera. Tak wystawionej i granej operetki w Grudziądzu do tej pory nie widziano, to też tłumnie zalegająca widownię publiczność nie skąpi oklasków artystom za świetne kreacje. Na specjalne wyróżnienie zasługuje balet układu prof. A. Luzińskiego, za prześliczny pastel hereograficzny p. t. „Noc w haremie", w wykonaniu całego zespołu. Początek przedstawienia o godz. 7,30 wieczorem.

„Kordjan". Dyrekcja teatru przystąpiła do prób z nieśmiertelnego arcydzieła polskiej literatury dramatycznej, natchnionego dzieła Juljana Słowackiego p. t. „Kordjan". Koncepcję reżyserską powierzono Stanisławowi Zięciakiewiczowi. Pierwszorzędna obsada ról i specjalnie skomponowane dekoracje w nowoczesnym stylu, każą wróżyć, że będziemy świadkami pierwszorzędnego widowiska na wielką miarę. O terminie przedstawienia zawiadomi dyrekcja specjalnym komunikatem.

KINO „ORZEŁ"

Dziś premiera niezwykle ciekawego filmu p. t. „Skandal w Genewie", odsłaniającego zakulisowe machinacje „dyplomatów" na terenie Ligi Narodów. Niesłychana afera szpiegowska — walka z wampirami Genewy. — Ciekawa pod tym względem treść, wikłające się stale i nieoczekiwanie sytuacje — utrzymują uwagę widza na uwięzi od początku do końca. Typy, jak na środowisko polityczne Genewy dobre i budzące ciekawość. W roli głównej Alfred Abel. — Pnadto nowość w Grudziądzu: wspaniała rewja mód najnowszych modeli. Obraz bardzo ciekawy w naturalnych kolorach.

KINO „APOLLO"

wyświetla wielki program z primabaleriną Dolly Grey w roli głównej — p.t. „Ulubienica Paryża". Nadprogram „Władza skalnej doliny".

KINO „NOWOŚCI"

wyświetla w dalszym ciągu cieszący się wielkiem powodzeniem film pełen emocji i sensacji p. t. „Tom i Tony zwyciężają". W roli głównej ulubieniec publiczności, żądnej wrażeń Tom Mix. Korzystajcie zatem z okazji i spieszcie podziwiać wyczyny Toma, które są wprost nieprawdopodobne.

Toruń.

TEATR POMORSKI

Dziś, w piątek, dn. 23 listopada br. o godz. 8-mej wiecz. poraz przedostatni dramat historyczny p. t. „Obrona Częstochowy", czyli „Przeor Paulinów". — Przedstawienie dzisiejsze zakupione zostało przez Koło Przyjaciół Harcerzy. Część dochodu przeznaczona jest na cele Harcerstwa toruńskiego. — Wspaniały ten dramat zyskał sobie na naszej scenie niezwykłe wprost powodzenie, dzięki przepięknej wystawie dekoracyjnej i doskonałej grze artystów z pp. Sznage-Andruszewską, Zdańską-Senowską, dyr. Rygierem, Sawickim, Wasilewskim, Zbuckim, Dobrowolskim i Plucińskim na czele. — Każdy, kto nie miał do tej pory sposobności zobaczyć tego niezwykle podniosłego widowiska, powinien skorzystać z dwóch ostatnich przedstawień — i spędzić wieczór w nastroju tak niecodziennym i niebanalnym, — jaki stwarza „Obrona Częstochowy".

Piątek — „Simona". Ceny zniżone.

Sobota popoł. o godz. 3.30 — „Major Ułanów". — **Wieczorem** — „Bajadera".

Drobne ogłoszenia w „Gońcu Nadwiślańskim" są najlepszym pośrednikiem przy wszelkiego rodzaju tranzakcjach zarówno kupnie i sprzedaży oraz dla poszukujących wolnych miejsc

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 23 listopada br., o godz. 11-tej przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Mazankach u p. Kurdyna co następuje:

jałówkę i cielę.

Smarz
komornik sądowy
Grudziądz.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 24. XI. br., o godzinie 11-tej sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu w Grudziądzu przy ulicy Ogrodowej 33

biurko z fotelem i szafę do książek. (6556

Dobrzański
komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

W poniedziałek, dnia 26. XI. br., o godzinie 11-tej sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu w Grudziądzu (6555

samochód osobowy marki „Presto“.

Miejsce sprzedaży przy ulicy Groblowej 19 w garażu.

Dobrzański
komornik sądowy.

Grudziądz, dn. 22. 10. 1928 r.
M. R. R.
Okręgowy Urząd Ziemski
w Grudziądzu
Biuro Okr. Kom. Ziemskiej
L. z. K. 15594/III. Z. 32
w sprawie: przedkupu.
P.P.
Stanisław i Helena z Dębeckich
małż. Zawada
w Zakurzewie,
powiat Grudziądz.

Kontraktem notarjalnym z dnia 31 maja 1928 r. sprzedali Państwo nieruchomość swoją Zakurzewo k. 153 o obszarze 11,75,00 ha pp. Emilowi Fritz i Marcinowi Knull za cenę kupna 18 000 zł.

W imieniu Państwa Polskiego zastąpionego przez Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu donoszę, że na mocy dekretu Min. b. dzielnicy pruskiej z dnia 29 grudnia 1919 i ustawy pruskiej o prawie pierwokupu z dnia 23 grudnia 1918 r. robię użytek z przysługującego mi na podstawie art. 8 ust. z dnia 28 grudnia 1925 r. Dz.U.R.P. Nr. 1/26 prawa pierwokupu i zastrzegam sobie prawo ewentualnego późniejszego oszacowania sprzedanej nieruchomości. Na mocy tego oświadczenia doszło do skutku według przepisu § 505 kod. cyw. kupno pomiędzy Państwem Polskiem a Państwem, wzywam więc do złożenia pisemnego oświadczenia w przeciągu 8 dni, czy zgadzają się przewłaszczyć wymienioną nieruchomość na Skarb Państwa Polskiego, przyczem nadmieniam, że w razie odmowy, Okręgowy Urząd Ziemski wytoczy Państwu skargę sądową o przewłaszczenie.

(—) Ryszard Bittner
(L. S.) w z. prezes.

Uchwałą tutejszego Sądu z dnia 14 listopada 1928 r. zezwolono na publiczne doręczenie powyższego pisma.

Grudziądz, dn. 16 listopada 1928 r.

Sąd Powiatowy.

Ogłaszajcie
w „Gońcu Nadwiślańskim“.

3. R. H. B. 4.

Do tutejszego rejestru handlowego dział B pod nr. 4 zapisano dziś przy firmie: Browar Kuntersztyn, Towarzystwo Akcyjne w Grudziądzu, iż Edmundowi Turbańskiemu udzielono prokurę. Prokura p. Brunona Wischniewskiego zgasła. 6548

Grudziądz, dnia 30 sierpnia 1928 r.

Sąd Powiatowy.

3. R. Sp. 21.

Do tutejszego rejestru spółdzielczego pod nr. 21 zapisano dziś przy Spółdzielni: Stowarzyszenie urzędników budowy domów w Grudziądzu, spółdzielnia zapisana z ograniczoną odpowiedzialnością, iż uchwałą walnego zebrania z dnia 21 kwietnia 1928 r. zmieniono §§ 43 i 44 statutu, a mianowicie § 43 w ten sposób, że organem spółdzielni jest w miejsce „Głosu Pomorskiego“ „Goniec Nadwiślański“, a w razie, gdyby „Goniec Nadwiślański“ przestał wychodzić, „Gazeta Grudziądzka“. Do § 44 uchwalono: Skreśla się w zdaniu trzeciem w kwocie uchwalonej przez Walne Zgromadzenie, a umieszcza się „6 zł. miesięcznie“.

Grudziądz, dnia 25 sierpnia 1928 r.

Sąd Powiatowy.

3. F. 20/28.

Wywołanie.

Właściciel młyna, Artur Zittlau w Fordonie, wniósł o wywołanie listu hipotecznego, opiewającego na hipotekę zapisaną w księdze wieczystej nieruchomości Świerkocin, tom II, karta nr. 35, w dziale III-cim, w kwocie 12.000 mk. z odsetkami po 6 proc. na rzecz jego.

Posiadacza listu hipotecznego wzywa się, by najpóźniej w terminie wywoławczym, wyznaczonym na 21 marca 1929 r., godzina 12-ta w niżej podpisanym Sądzie, pokój nr. 20 a, zgłosił prawa swe i przedłożył dokument, w przeciwnym bowiem razie dokument ten zostanie pozbawiony mocy prawnej. 6550

Grudziądz, dnia 15 listopada 1928 r.

Sąd Powiatowy.

Licytacja przymusowa.

W czwartek, dnia 29. XI. 1928, o godzinie 10-tej przed południem odbędzie się w Grudziądzu przy ulicy Trynkowej 14 w podwórzu sprzedaż (6552

samochodu

zajętego na pokrycie zaległości podatkowych.

Urząd Skarbowy pod. i opłat skarb.
Grudziądz Miasto.

Licytacja przymusowa.

W czwartek, dnia 29. XI. 1928, o godzinie 11,30 przed południem odbędzie się w Grudziądzu przy ulicy Lipowej 51 w podwórzu sprzedaż (6551

samochodu osobowego

na pokrycie zaległości podatkowych.

Urząd Skarbowy pod. i opłat skarb.
Grudziądz Miasto.

Z powodu wyprowadzki sprzedam moje (5568
urządzenie malarskie
w całości lub częściowo
A. Drenkhahn, mistrz malarski.
SWIECIE, Szeroka 10.

Tanie mięso
z uboju eksportowego
ulica Chełmińska 40
„ Koszarowa 16.

Standard-Nobel Sp. Akc. w Polsce
podaje niniejszem do łask. wiadomości Szan. Klienteli, że z dniem 22 bm. została uruchomiona w Grudziądzu **przy zbiegu ul. Tuszewskiej Grobli i Starościńskiej** nasza
stacja benzynowa
połączona z sprzedażą oleji samochodow.
Benzyna z naszych stacji jest czystej frakcji!!!

PP. Stolarze!
PIECE do ogrzewania warsztatów i gotowania kleju z bocznicą i rurą boczną o różnych rozmiarach, polecam po cenach bezkonkurencyjnych.
= Okazy na składzie. =
HIPOLIT KOTLIŃSKI, GRUDZIĄDZ
ul. Mickiewicza 24. Telefon 3.
Skład żelaza, artykuły budowlane i rolnicze, narzędzia rzemieślnicze.

Froter
i
olej do podłóg
na wagę
poleca tanio
Drogarja Centralna
STARA 11.

„Stenograf Polski“
miesięcznik ilustrowany, organ Instytutu Stenograficznego — Warszawa, Krucza 26, wyuczającego również listownie stenografji najdoskonalej — wychodzi, półrocznie 2 złote. Prospekty bezpłatnie. (8537b

Licytacja przymusowa.

W sobotę, dnia 1. XII. 1928, o godzinie 10-tej przed południem odbędzie się w podwórzu Pomorskiej Izby Skarbowej przy ulicy Lipowej nr. 25/27 sprzedaż (6654

płaszczy, obuwia, zegarków, aparatów radjowych i fotograficznych, rowerów, mebli, towarów wełnianych i trykotowych, czapek, wirówek, wag, motoru, artykułów piśmiennych oraz wielu innych przedmiotów.

zajętych na pokrycie zaległości podatkowych.

Urząd Skarbowy pod. i opłat skarb.
Grudziądz Miasto.

Dobrze utrzymany
wóz sanitarny
sprzeda
Städt. Gut ZOPPOT
Wolne Miasto Gdańsk.

Najskuteczniejsze są ogłoszenia w „GOŃCU NADWIŚLAŃSKIM“.

„Goniec“ czytany jest wszędzie!

Klinika lalek
przyjmuje do reperacji lalki wszelkiego rodzaju w zakładzie fryzjerskim przy **ulicy SIENKIEWICZA nr. 4**
Aniela Pinno.

PROWINCJA!
Wyjazd do Warszawy zbyteczny!
Załatwiamy wszelk. zlecenia w sądach, urzędach państw. i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych.
Interwencje, zastępstwa, porady, informacje we wszelkich sprawach. Windykacje weksli i należności. Wywiady.
BIURO „POMOC PRAWNO-HANDLOWA“
Warszawa, Nowy-Świat 28.
Prosimy załączać znaczki pocztowe na odpowiedź
Korespondenci w całej Polsce poszukiw.

Hotel Kellas, Wybickiego 42
W sobotę, dnia 24 listopada br.
Swieże kiszki
i nogi wieprzowe z kapustą
oraz **flaczki po warszawsku.**
O łaskawe poparcie i liczny udział prosi **Gospodarz.**

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu codzienny

„Goniec Nadwiślański“

na miesiąc grudzień za 2,86 zł. — IV kwartał 8,58 zł. opłat pocztowych.*)

Gońca odbierać będę przez pocztę, proszę dostarczyć pod poniższym adresem

Imię i nazwisko: .....

.....

miejscowość: .....

ulica nr.: .....

*) Niestosowne skreślić.

Kwit pocztowy.

zł. ..... **gr.** .....

tytułem przedpłaty codziennego

„Gońca Nadwiślańskiego“

za miesiąc grudzień — IV kwartał — odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

....., d. ..... 1928.

podpis urzędnika.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy okazali nam dowody współczucia z powodu śmierci

ś. p.

Jana Gołębiewskiego

a w szczególności p. Prezydentowi Włodkowi, oraz Magistratowi miasta, Tow. Rzemieślników Samodzielnych, Tow. Kupców i Tow. Sokół składamy na tej drodze nasze najserdeczniejsze (4833

„Bóg zapłać!

Rodzina.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy z powodu straty naszego drogiego męża i ojca

ś. p.

Ludwika Frosta

okazali nam swe współczucie, a mianowicie Wielebn. Ks. Kuratusowi Klunderowi, Szan. Firmie Herzfeld i Victorius oraz Zjednoczeniu Zaw. Polsk. wyrażamy nasze szczere

Bóg zapłać!

Grudziądz, dn. 22. 11. 1928.

Żona z dziećmi.

Poszukuje się

sekretarza miejskiego

rutynowanego pracownika samorządowego, który funkcje swoje pełnić będzie tymczasowo zastępczo. Płaca według ugody.

Magistrat m. Radzyna (Pom).

LOSY Polsk. Państw. Loterji Dobr.

nadeszły. Jednorazowe ciągnienie ½ losu 4 zł., ¼ losu 8 zł. Wygrane po 30 000, 15 000 zł. i t. d. Wypłata wygranych w gotówce bez żadnych potrąceń

Kolektura Loterji Państw. GRUDZIĄDZ, ul. Stara nr. 11.

Przy tapetowaniu mieszkań

przy ozdabianiu szkół, świetlic i sal wykładowych nie zapomnijcie obejrzeć pięknej kolekcji — —

Fryzów ludowych

przedstawiających charakterystyczne właściwości ludu polskiego z całej Polski. Wspaniała i efektowna dekoracja ścian

Do nabycia:

w Księgarni Wiktora Kulerskiego ulica Wybickiego 9. Telefon 147.

Sprzedaże

Dom

w centrum miasta z dwoma składami na sprzedaż zaraz z powodu wyjazdu Oferty do Administ Gońca Nadwiśl. pod nr. 4797.

Sprzedam

plac budowlany ca. 1700 kwadr. mtr. Zgłoszenia *Fa H. Schimmek*, Młyńska 10.

2 stoły

sklepowe 2 i 3 mtr. długie oraz regały, mało używane sprzedam: ul. Sądowa 1-2, II. ptr. lewo. (4835

Oziérżawy

Lokale

masywne, suche, nadające się na każde przedsiębiorstwo do wynajęcia ul. Sądowa 1—2, II ptr. l. (4836

Duży sklep

w Grudziądzu z przyległymi 2 pokojami i 2 kuchniami, nadający się na przedsiębiorstwo handl., na warsztat rzemieśl. lub t. p. od zaraz do wynajęcia, ale tylko dla chrześcijanina. Zgł. przyjmuje Związek Samoobrony „Rozwój“ w Grudziądzu, ul. Stara 24, I. ptr. prawa. (5564

Plantację drzew owocowych

około pięć mórg obszaru, z ziemią ogrodową, wydzierżawię na dłuższy czas fachowcowi.

Klebba

właściciel

Mrzezino

powiat morski.

Kupna

Wózek

ręczny na 2 kołach kupię. T. Dobrowolski, ul. Kościuszki 17. Telefon 647.

Meble

oraz wszelkie używane przedmioty kupuje za gotowkę „Okazjapol“, Rzezaniana 22. (4459

Butelki

od wina kupuje Fr. Wojak. Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 11.

Mieszkania

Pokoju

umeblowanego szuka pomocnik handlowy od 1. XII. 28. Zgłosz. proszę kierować pod nr. 4845.

Dwa pokoje

dobrze umeblowane, słoneczne, z niekrępującem wejściem, elektr. światło konieczne, poszukuje 2 panów. Oferty do ad. Gońca Nadw. pod nr. 4854.

Pokój

z kuchnią wraz z remontem do odstąpienia. Zgł. Biuro Richtera, Wybickiego 35

Frontowy

pokój ładnie umebl. dla 2 pań do wynajęcia. Wiadomość Bracka 5, I p. (4824

Młode

bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju frontowego, słonecznego, dobrze umeblowanego z kuchnią lub z używaniem kuchni. Oferty *Dr. Petrzyk*, Izba Przem.-Handlowa, Lipowa 31.

Poszukuję mieszkania 2--6 pokojowego

możliwie blisko fabryki „Unja“ względnie w śródmieściu. Czynsz za rok z góry i inne koszta wyrównam natychmiast Oferty do Administ. Gońca Nadwiśl. pod nr. 1810. D.

4 pokojowe

mieszkanie, z wszelk. wygodami, łazienką, zaraz do odstąpienia. Oferty Gwiazdowski, Grudziądz, Mickiewicza 33.

Umeblowany

pokój do wynajęcia Reichenbach, Pietruszkowa 27, II pr.

Lepszy

umeblowany pokój do *wynajęcia.* Słowackiego 2 I. piętro.

Poszukuję

mieszkania 3—4 pokojowego wprost od gospodarza, płacę czynsz z góry według umowy. Ofert. do Gońca Nadw. pod nr. 4837.

Wolne posady

Inteligentnego

podróżującego na miasto Grudziądz poszukuję. Zgł. osobiste w Fabryce Konserw, ul. Forteczna 14. (5567

Uczeń

krawiecki z lepszej rodziny może się zgłosić. *Becker*, mistrz krawiecki, *Szynych*, pow. Chełmno, poczt. Mniszek. (4851

Chłopiec

do posyłek, umiejący jeździć na rowerze, syn uczciwych rodziców, może się zgłosić zaraz. Zgłoszenia od godz. 10—13 w adm. Gońca Nadwiślańskiego.

Chłopiec

do posyłek może się zgłosić. T. Dobrowolski, ul. Kościuszki 17. Telefon 647. (4841

Sznyciarza

dobrego rzemieślnika, który też doglądać musi wszelkie maszyny do wyrobu organków, przyjmie Przemysł Muzyczny, Świecie nad Wisłą.

Poszukuję

ucznia z lepszem wykształceniem szkolnem Wł. Nowakowski, Grudziądz, Toruńska 38, hurtownia kolonl. (4820

Fryzjerki

potrzebuje od zaraz na stałe lub na wypomogę na soboty. Orlikowski Albert., Ogrodowa nr. 3.

Służąca

potrzebna od zaraz. Restauracja ulica Lipowa 19. (4853

Potrzebna

uczennica, władająca językiem polskim i niemieckim. Gustav Kuhn, Starorynkowa 1. (4840

Służąca

do wszelkich prac domowych potrzebna od 1. 12. Szewcka 6 II p Sampoliński. (4849

Poszukuję

zaraz lub później fryzjerki na stałą posadę z wolnem utrzymaniem. Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły. Posada stała, pensja według umowy (5556 Paweł Różyński, zakład fryzjerski, Starogard, Paderewskiego 10.

Uczenicę

z lepszem wykształceniem i znajomością języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie przyjmie zaraz (4825 grudziądzki Dom Tapet J. Wybickiego nr. 28.

Dobra

i rzetelna służąca od 1 XII. 1928 do wszelkich prac domowych potrzebna Konrad Nawrocki, 3 Maja 17.

Nauka

Lekcyj

francuskiego, angielskiego, niemieckiego i polskiego udziela nauczyciel z wyższ. wykształceniem Staszyca 1, part. l. (4465

Oficer

szuka nauczyciela(lki) jęz. niemieckiego (metody Berlitza). Oferty do adm. Gońca pod nr. 4838.

Lekcyj

gry na skrzypcach dla początkujących i dokształcających się aż do dojrzałości koncert. według własnej metody, udziela *Gogrêwe*, Strzelecka 7, p. pr. (4834

Poszuk. posady

Kupiec

lat 32 z pierwszorzęd. świadectwami poszukuje od I. I. 1929 r. jakiejkolwiek posady ewentl. stawi kaucję. Łaskawe oferty do adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 4848.

Inteligentna

panienka poszukuje posady jako wyręczycielka pani domu, zna prasowanie i szycie i wszelką inną pracę domową. Oferty do adm. Gońca pod nr. 4839.

Kucharka

HOTELOWA, znająca się na dobrej kuchni, poszukuje posady od 1. 12. Oferty do Adm. Gońca pod nr. 4847.

Różne

Na raty

w wielkim wyborze torebki damskie, teki, walizy, parasole itd. *Julian*, Stara 12.

Zmarszczki

wągry, pryszcze, piegi, plamy, usuwa. Trwale przyciemnia rzęsy i wąsy Farbuje włosy. *Julian*, ul. Stara 12.

W. Czarnecka

Pracownia karbow., plisowanie, czyszczenie chemiczne, prasow. sztywnej bielizny. **Grudziądz, ul. Szewska 4.** (3030

Bieliznę

damską, męską, dziecięca, pończochy, skarpetki itp. oraz wybór zabawek poleca *skład galanterji i zabawek, Plac 23 Stycznia nr. 22.*

Wykonuję

wszelkie prace malarskie (4685 Bernard Damrath, malarz, Forteczna 7 (daw. Poniatowskiego 7).

Polecam

meble koszykowe po bardzo niskich cenach. Ulgi w spłatach. Pracownia wyrobów koszykarskich Nadgórna 55.

Wina!!!

węgierskie, słodkie i wytrawne, czerwone, białe, owocowe poleca po najniższych cenach

Araczewski

Toruń, narożn. Chełmińsk. przy Rynku.

Szyję bieliznę

od skromnej do najwykwintniejszej, suknie od zł. 5 i ubranka dziecięce 3 Maja 5/6 wej. z ul. Rybackiej.

Mistrz

całkowicie biegły w fabrykacji obuwia ludowego z podeszwą gumową, dokładnie obeznany z obsługą odnośnych maszyn, możl. biegły w polskim i niemieckim słowie i piśmie, potrzebny zaraz. Zgłoszen. z odpisami świadectw i pod. wymagań do **„PAR“, Poznań,** Al. Marcinkowskiego 11 pod 47,45.

Męski płaszcz

mało używany na średnią figurę sprzedam. Forteczna 28, skład. (4844

Sprzedam

żakiet pluszowy, trzewiki damskie nr. 38 i kołnierz futrzany, wszystkie rzeczy prawie nowe. Sienkiewicza 22, III ptr.

Sprzedam

prawie nowy krótki płaszcz pluszowy, trzewiki damskie nr. 38, kołnierz futrzany. Sienkiewicza 22, III p.

Nadzwyczajna

okazja! Sprzedam tanio PIANINO *krzyżowe* w bardzo dobrym stanie. Wiadomość: Derdowski, Chełmińska 32.

Sprzedam

w Toruniu mały skład *tow. krótkich* w ruchliwym punkcie, tanio byle zaraz. Zgł. do Eksp. Gońca Nad. pod nr. 000.

Duży skład

z mieszkaniem lub bez w nowowybudowanym domu na dogodnych warunkach natychmiast do odstąpienia. Wiadomość skład kol. ul. Mickiewicza, Grudziądz.

Najbogatszy wybór!

Pierwszorzędne Pianina

w każdej cenie

poleca największa **fabryka pianin**

B. SOMMERFELD

Telefon 229 Filja Grudziądz ul. Groblowa 4

Roczna produkcja 1500 pianin.

Wybór dobrych instrumentów wyrobu zagranicznego.
Dogodne warunki spłaty. Długoletnia gwarancja.
Solidna fachowa obsługa. — Założ. w roku 1905.

KINO ORZEŁ

Wybickiego 19. -:- Tel. 700

Dziś atrakcyjna premjera! Arcyciekawy dramat salonowo-sensacyjny, ilustrujący podziemną działalność szpiegów na terenie Ligi Narodów pod tyt.:

„Skandal w Genewie“

pociągnąć mogło wybuch nowej wojny. Znany dyplomata szpiegiem! Tajemnicze porwanie ważnego dokumentu, którego ujawnienie W rolach głównych:

Alfred Abel, Christa Tordy, Carmen Carttellieri.

Początek seansów:

W dni powszednie o godzinie 6³⁰ i 8³⁰

w niedzielę i święta o godz. 3¹⁵.

Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2,50 zł. miesięcznie, 7,50 zł. kwartalnie; przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2.86 zł., kwartalnie 8.58 zł.. w opasce w Polsce 4,00 zł. miesięcznie, 9,48 zł. kwart.; zagranica równowartość 4,75 zł. mies., 14.25 zł. kwartalnie. **Ogłoszenia** kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednołamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1.00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstszem powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona. — Redaktor nacz. Jan Zagierski. Redaktor odpowiedzialny *L. Doliński* w Grudziądzu. Redaktor przyjmuje od godz. 11—1. Rękopisów nie zastrzeżonych redakcja nie zwraca. Nakł. własnym. Drukiem Zakład. Graficzn. W. Kulerskiego w Grudziadzu.